

**Protokół Nr LXIV/2014
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 7 sierpnia 2014 r.**

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 7 sierpnia 2014 r.

Radni nieobecni na LXIV sesji Rady Miasta Ostrołęki: Tadeusz Kaczyński, Wiesław Piaściński, Wojciech Zarzycki.

Na sesji w dniu 7 sierpnia 2014 r. podjęto następujące uchwały:

- Uchwała Nr 637/LXIV/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 7 sierpnia 2014 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014-2026,
- Uchwała Nr 638/LXIV /2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 7 sierpnia 2014 r. w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 r.,
- Uchwała Nr 639/LXIV/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 7 sierpnia 2014 r. w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył LXIV sesję Rady Miasta Ostrołęki. Podziękował za obecność. Przywitał wszystkich przybyłych na sesję, radnych, prezydentów, gości. Przypomniął, że jest to sesja zwołana na wniosek prezydenta. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/. Oddam teraz głos Prezesowi MKS Narew Robertowi Bartkowskiemu.

Prezes MSK Narew Ostrołęka Robert Bartkowski powiedział: od września przy naszym klubie prowadzimy akademię piłki nożnej chłopców z roczników 2002- 2008. Nawet takie małe zuchy u nas trenują. Tych chłopców jest około 60. Chcieliśmy podziękować panu przewodniczącemu i panu prezydentowi za pomoc w organizacji i tworzeniu tej akademii, jako że w czerwcu zakończyliśmy 1 etap szkolenia jest z nami także trener – koordynator, pan Jerzy Tonewo, który opiekuje się naszą akademią. Chłopcy z akademii wręczyli przewodniczącemu i prezydentowi pamiątkowe dyplomy.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: za młodych ostrołęckich piłkarzy oczywiście trzymamy kciuki, akademii życzymy powodzenia.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: zgodnie z listą alfabetyczną sekretarzem dzisiejszych obrad powinien zostać radna Anna Szczubetek, czy radna wyraża zgodę.

Radna Anna Szczubetek powiedziała: tak, wyrażam.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Anny Szczubetek na sekretarza dzisiejszych obrad.

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Sekretarzem obrad została radna Anna Szczubetek.

3. Przedstawienie porządku obrad sesji oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: jest to sesja na wniosek prezydenta, więc porządek, taki jak zamieszczono.

4. Przyjęcie protokołu LXII i LXIII sesji Rady Miasta Ostrołęki

(protokoły do wglądu w Wydziale Organizacji i Obsługi Rady Miasta, pok. 106).

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zapytał się czy są jakieś uwagi do protokołu? Uwag nie było. Podał pod głosowanie protokół LXII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Protokół LXII sesji został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak zapytał się czy są jakieś uwagi do drugiego protokołu? Uwag nie było. Podał pod głosowanie protokół LXIII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Protokół LXIII sesji został przyjęty.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014 – 2026.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: zanim przejdziemy z panią skarbnik do przedstawienia projektów, chciałem bardzo podziękować za państwa przybycie. Wcześniej nie planowaliśmy w samorządzie tej wakacyjnej sesji, ale zawnioskowałem do przewodniczącego rady głównie w związku ze sprawami budżetowymi, a ponieważ też inne sprawy wydały się w miarę pilne, proponowałem, aby w porządku obrad umieszczone zostały dwie pozostałe uchwały. Ten z punktu 8 jak państwo pamiętacie grupa radnych złożyła, z takim zobowiązaniem do niezwłocznego umieszczenia, wtedy na sesji to od razu nie zostało rozpatrzone. Pomyślałem, że należy to bez zbędnej zwłoki zaproponować. Gdy chodzi o tę ulicę, to jest to prośba mieszkańców, którzy chcieliby jak najszybciej dane adresowe swoje uporządkować, stąd mam nadzieję, że nie będzie to budziło jakiś większych kontrowersji byśmy ten projekt w trybie bezkomisyjnym rozpatrzyli. Jeżeli chodzi o punkty związane z prognozą finansową i zmianami w budżecie, mam nadzieję, że zdążyliście się państwo zapoznać. O szczegóły poproszę panią skarbnik. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli chętni jesteśmy, aby omówić oba projekty jednocześnie. Jeśli inaczej to też jesteśmy gotowi. Poproszę panią skarbnik, aby wprowadziła w zagadnienia.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: nie pozwalam. Składam wniosek, by te punkty omówione były jednocześnie. Są głosy przeciwne? Nie ma. Kto jest za tym, aby te dwa punkty omówić jednocześnie.

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Wniosek uzyskał akceptację Rady Miasta.

Skarbnik Miasta Ostrołęki Ewa Waszkiewicz – Sznyter powiedziała: uchwała jest co prawda nie duża, ale taka zaistniała potrzeba, żeby przedstawić państwu ten projekt. Podpisaliśmy umowę o dofinansowanie na modernizację i rozbudowę przy specjalnym ośrodku szkolno – wychowawczym. Milion złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji

Osób Niepełnosprawnych na pośrednictwem samorządu Województwa Mazowieckiego jak też otrzymaliśmy w kwocie 108 tysięcy 561 złotych również dofinansowanie na zadanie – remont i adaptacja poradni psychologiczno - pedagogicznej i oczywiście postanawiamy zwiększyć dochody budżetowe ponad milion 108 tysięcy złotych. I równocześnie na tych zadaniach inwestycyjnych zwiększamy wydatki. I druga zmiana dotyczy przesunięć na zadaniach inwestycyjnych, zmniejszamy plan na tych zadaniach o 2 mln złotych. Te zmniejszenia na tych zadaniach wynikają ze zmian związanych z zakończeniem realizacji zadania w tym roku bądź też z tego tytułu, że wysokość środków na poszczególnym zadaniu zaplanowana w budżecie ni pozwala zakończyć w całości zadania. Bądź też zwiększamy częściowo plan na rok 2015. I tak na zadaniach inwestycyjnych takich jak: budowa ul. Padlewskiego II etap; budowa ulic: Nasturcjowej, Palmowej, Tulipanowej, Narcyzowej; budowa ciągów pieszych i rowerowych na terenie m. Ostrołęki; docieplenie ścian zewnętrznych budynków socjalnych przy ul. Sienkiewicza 46 i 48; budowa małej sali kinowej w OCK; przebudowa i rozbudowa budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych przy ul. Traugutta 19 z tego tytułu, że nie otrzymaliśmy dofinansowania zewnętrznego. Te środki w wysokości 2 mln złotych przeznaczamy na zadanie inwestycyjne budowa drogi łączącej ulicę Korczaka z Dobrzańskiego. Z tego tytułu, że środki, które zostaną zwiększone będziemy regulować na bieżąco faktury, zobowiązania związane oczywiście z zakończeniem tego zadania. To ogólnie tyle, jeżeli są pytania to bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: otwieram dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: chciałbym się spytać o przebudowę i rozbudowę budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych, zaproponował pan zmniejszenie wydatków o kwotę 400 tysięcy złotych i gdy teraz wejdziemy w WPF to na 2013 rok przewidziana jest kwota 24,6 tysiąca, czyli to rozumiem jest kwota dotycząca wniosku o dofinansowanie z tak zwanych funduszy norweskich, która została przeznaczona dla kancelarii prawnej z Poznania, ponieważ w odpowiedzi na moją interpelację identyczna była kwota 24 600. Ale mam pytanie w którym miejscu została zaksięgowana, gdzie został ujęty projekt architektoniczny za 68,8 tysiąca złotych. To też taką odpowiedzi otrzymałem od pana prezydenta. Zlecenie było z 30 sierpnia 2013 roku. To jest pracowania architektoniczna też z Poznania. W roku 2013 rozumiem, że nie została ujęta, bo został ujęty tylko wniosek na 24,6 tysiąca złotych. Czy został ujęty w roku 2014 a jeżeli tak skoro zlecenie było z 30 sierpnia ubiegłego roku.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja niestety w tej chwili nie pamiętam, kwoty pamiętam, natomiast nie jestem w stanie sobie przypomnieć jeśliby pani skarbnik, ewentualnie pan dyrektor wydziału inwestycji mogli z pamięci powiedzieć, to proszę, a jeśli nie to przygotowujemy w trybie odpowiednim jeśli pan pytający pozwoli, chętnie też na piśmie. Bo wiadomą jest rzeczą, że w budżecie to było, natomiast nie pamiętam w tej chwili, w którym to dokładnie punkcie.

Skarbnik Miasta Ostrołęki Ewa Waszkiewicz – Sznyter powiedziała: to są takie szczegóły, jeśli można prosiłabym bardzo albo przerwę, to zerknę po prostu, albo w późniejszym terminie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: jeśli uda się do końca sesji zerknąć...

Skarbnik Miasta Ostrołęki Ewa Waszkiewicz – Sznyter powiedziała: należy zerknąć do ksiąg rachunkowych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: ... z pani pracowników to prosiłbym bardzo o odpowiedz na tej jeszcze sesji, żeby nie mnożyć pism. Kto chciałby jeszcze zabrać głos?

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: szanowni państwo, wystarczy mi odpowiedz na piśmie po sesji. Nie musi to być teraz.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: jeżeli chodzi o mnie to nie wystarczy, zaciekało mnie te pytanie i gdybyście państwo zdążyli do końca sesji, to będę wdzięczny. Wtedy nie trzeba będzie także radnemu odpowiadać na piśmie, bo z pewnością, wszyscy tutaj do końca doczekamy.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: ja z pytaniem do pana prezydenta, na stronie 4 pkt 35 w nazwach programu inwestycyjnego jest budowa ulicy Konarskiego i ona jak pamiętam, to jest jedna z dwóch ulic na Centrum, która jeszcze jest piaszczysta, wcześniej ona w budżecie miała okres realizacji w 2014, pewnego dnia przesunęła się na 2015 a dzisiaj jest już 2016. Chciałem zapytać czy ta tendencja będzie się utrzymywała, czy mieszkańcy mają szansę na to, żeby jednak ta ulica powstała.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: niestety pewnie nic nowego panu nie powiem jeśli poinformuję, że największy problem z tą ulicą to są sprawy gruntowe, sprawy własnościowe, które tam stanowią dla nas dość poważny problem już na etapie projektowania. Ja wprawdzie miałem okazję raz czy drugi rozmawiać z mieszkańcami i tam nawet taka wstępna gotowość była, żeby dość w takim zmniejszonym zakresie przygotować tę ulicę do budowy, ale ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęliśmy. Pan dyrektor Hendożko ma te warianty rozpracowane, natomiast, pan pyta o tę tendencję niepokojącą, to oczywiście, bo wiem, że pan wielokrotnie zabiegał o tę budowę. Mam szczerą nadzieję, że to koniec tej drogi przygotowawczej, niestety nie mogę powiedzieć, że w tym roku cokolwiek w sensie wykonawczym tam zrobimy. Chciałbym dokończyć sprawę projektową, żeby w nowym budżecie pieniądze na wykonawstwo się znalazły. To z mojej strony tylko tyle niestety, więcej powiedzieć nie jestem w stanie, gdyby od strony projektowej dyrektor Hendożko zechciał dwa słowa dopowiedzieć, to byłbym wdzięczny, bo wiem, że te sprawy projektowe, rysunkowe pan dyrektor ma pod opieką.

Dyrektor Wydziału IFE Mieczysław Hendożko powiedział: koncepcje budowy ulicy Konarskiego jest wykonana przez projektanta, ona zakłada przebieg tej ulicy zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego w tym rejonie miasta. Napotkaliśmy dosyć poważną sprawę – sprawy własnościowe. W tej chwili analizujemy koszty odszkodowań jakie miasto musiałoby zapłacić biorąc pod uwagę dwa warianty – częściowy i całkowity zgodnie z planem zagospodarowania, to jest taki, który połączyłby ta uliczkę aż do ZUS-u. Jak zliczymy w dwóch wariantach te koszty odszkodowań. Bo tutaj największym kosztem będzie koszt odszkodowań. One będą spore, bo dużo gruntów jest do pozyskania. Pan prezydent podejmie decyzję, mój wydział przygotowuje te wersje ile będzie co kosztować i wówczas przystąpimy do projektowania tej ulicy.

Radny Rafał Dymerski powiedział: tak z humorem o tej ulicy, może zmienić ją na Wyborczą czy Historyczną, bo my ją budujemy 20 lat i 20 lat nie możemy jej podbudować bo tam garaże stoją. Ja widzę rozwiązanie, żeby jej nie budować, a Hubalczyków połączyć tutaj do ulicy dawnej Nowotki. Poprzeczna lica wtedy rozładuje, bo tam nie dojedzie do zgody tych co tam postawili garaże. Oni stawiają przeszkody i tam nie da rady nikt. Pan Święcki prywatna własność, pan prezes zna, nie ustępują, oni żądają nie wiadomo co. Ja byłem tam i znam.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: to co pan Dymerski wspominał jest problemem, ale przypominam proszę państwa, że przygotowujemy warianty, jeżeli by się nie udało z całości tak jak państwo wiecie, to rozważymy wspólnie czy obsługa tej pierwszej części, czy nie należałoby tego jednak dokonać. Ja z jednej strony szanuję cierpliwość, ale z drugiej wiem, że wiele lat pan przewodniczący Dawidczyk i inne osoby przypominają o tym. No niestety nie mam się czym pochwalić, prócz podać kilka obiektywnych trudności na wytłumaczenie. Tak czy inaczej postaralibyśmy się, żeby w tym roku przynajmniej prace projektowe dokonać, bo nawet gdybyśmy w całości projekt zrobili, to nie ma tego przymusu żeby wykonać wszystko, gdyby były problemy własnościowe właśnie na tej drugiej części.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: proszę o podanie panie prezydencie przyczyny zwiększenia o 2 mln złotych chodzi tutaj o drogę łączącą ulicę Korczaka z ulicą Dobrzańskiego. Proponuje pan zwiększyć nakłady o 2 mln złotych.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: przy tej ulicy prócz samego wykonawstwa drogi, sporo też miasto musiało wykupić gruntów. Jak państwo zauważyliście zbudowaliśmy dość duży parking patrząc w stronę KMP po prawej stronie przy blokach, mieszkańcy wielokrotnie o to występowali, tam są bliki nie było zasadniczo gdzie parkować. Tutaj ta prośba wyrażana wielokrotnie została wypełniona, to oczywiście kosztowało nas wykupy tych gruntów i stąd te zwiększenie, związane jest z całościowym uporządkowaniem też właśnie spraw gruntowych. Sama inwestycja, wykonawstwo drogowe w sposób znaczący się nie zmieniło. Jednakże wszystkie sprawy związane zwłaszcza z gruntami niestety sprawiły, że musimy ten grosik jeszcze dołożyć. Ten teren jest dzisiaj w miarę uporządkowany, przed nami decyzja o ostatnim etapie, jeśli byśmy mówili o tak zwanych przedłużeniach ulicy Korczaka, chociaż oczywiście czas przyjdzie, żeby nazewnictwo wprowadzić już nowe, bo trudno to nazwać ulicą Korczaka, ale jak wicie państwo pozostał nam ostatni etap do doporowadzenia do ulicy 11 Listopada, który też będzie się wiązał z pewnymi wydatkami miasta, ale tutaj gdy chodzi o grunty mamy większość spraw już uporządkowanych. I takich wydatków dużych na wykupy już nie będzie. To jest na pewno istotna wiadomość. Na ostatnim etapie skoncentrujemy się na budowie, wykupy nas będą znacznie mniej kosztować.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: to wobec tego panie prezydencie dlaczego środki przeznaczone na wykup gruntów nie zostały ujęte w budżecie dużo wcześniej, bo one powinny być dużo wcześniej ujęte. Bo na pewno najpierw należało dokonać wykupu gruntów, a dopiero później rozpocząć inwestycje.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: przy specustawie nie ma takiej konieczności o jakiej pan mówi. A przy tym zostaje jeszcze sprawa wycen gruntów. Gdzie przy spec ustawie jak wiadomo nie ma jakiś długich negocjacji między stronami tylko jest wycena można powiedzieć zewnętrzna. Stąd tej konieczności, żeby najpierw wykupić, a potem budować nie było.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: panie prezydencie pisze pan o łącznych nakładach inwestycyjnych 9 571 025 zł. Rozumiem, że ta kwota odnosi się tylko do I etapu czyli o łączeniu ulicy Goworowskiej z Gorbatawa.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: można panie radny dyskutować czy to I czy III etap, bo my w naszej nomenklaturze uznawaliśmy, że pierwszy etap to Sienkiewicza- Poznańska, drugi Poznańska – Goworowska, a ten określaliśmy jako III etap budowy ulicy w pewnej przerośni Korczaka. Te kwoty dotyczą obu rond, tego odcinka od Goworowskiej do Gorbatawa, z wykupami tam wszelkich spraw gruntowych, które się pojawiły.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: o ile dobrze pamiętam panie prezydencie jak ogłaszał pan przetarg, to pisał pan I etap odnośnie tego połączenia ulicy Korczaka z Dobrzańskiego i taki był przetarg zorganizowany na I etap.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: jeśli byśmy mówili o tym samym przetargu i łącznie z doprowadzeniem do Dobrzańskiego to tak jest. To tak to było nazwane, ja troszeczkę tak historycznie wróciłem do tych odcinków budowy, co do ścisłego nazewnictwa samego tego przetargu, to oczywiście ma pan rację.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: panie prezydencie to o ile dobrze zrozumiałem pańską wypowiedz, to najpierw miasto czyniło inwestycje na gruntach a dopiero później te grunty wykupiło.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to stwierdzenie tak?

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: pytanie czy dobrze zrozumiałem pańską odpowiedź.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy pan prezydent jest w stanie powiedzieć, czy radny dobrze czy niedobrze?

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: wszystko jest dobrze zrobione, porządnie wykonana ulica, wykupione grunty, przy ZRID tak to jest dokonywane ja problemu nie widzę. Może nie umiem tego wyjaśnić od strony inżynierskiej czy budowlanej, jeśli nie potrafię czy nie jestem zrozumiąły, to prosiłbym o ewentualne bardziej precyzyjne wypowiedzi niż moje pana dyrektora Hendożko.

Dyrektor Wydziału IFE Mieczysław Hendożko powiedział: szanowni państwo, my mieliśmy operaty szacunkowe, i te operaty szacunkowe zakładały 250 zł za metr kwadratowy. Wojewoda Mazowiecki wszystkie decyzje uchylił i zwiększono do 400 złotych za metr kwadratowy. W związku z tym jeszcze raz były robione operaty szacunkowe na 400 złotych. I w związku z tym ten koszt wzrósł prawie około 2 mln złotych. To jest taka prawda obiektywna. To co pan prezydent wspomniał, dodatkowy ten parking on nie kosztował 2 mln, wzrost przede wszystkim wartości inwestycji związany był ze wzrostem odszkodowań za grunty przejęte od ludzi. Inwestycja była planowana, planowana była w takiej wysokości jakiej w tym okresie te grunty kosztowały w tym miejscu. Wobec tego, że nam uchylono wszystkie decyzje dopiero w tym roku musieliśmy wypłacić po kosztach większych za metr kwadratowy. I stąd zmiana wartości inwestycji.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: tylko tam uzupełnię panie dyrektorze, tam po 400 to nie było. Były nawet po 400? No jestem przeświadczony, że nie, ale oczywiście mamy to w wydziale nieruchomości. Precyzyjnie gdyby ktoś był zainteresowany... dyrektor dość tu zdecydowanie mówi, ale ja też jestem przeświadczony, że zmiany były wobec tych pierwszych na korzyść mieszkańców. Ale po 400 to tam nie były te grunty. Może tak mieszkańcy oceniali, ale ostatecznie decyzję tych wszystkich rzeczoznawców zewnętrznych 400 zł nie sięgały. Z tym, że precyzyjnie jesteśmy w stanie to każdemu z państwa podać, bo wiadomo, że w tym wypadku zewnętrzny, zawsze zewnętrzny rzeczoznawca wycenia, oczywiście zależy na którym etapie, czy to wybrany w przetargu przez miasto, czy przez pana wojewodę, ale nigdy nie wycenia tego pracownik urzędu, stąd mamy też tę pewność, że ani pan wojewoda, ani prezydent miasta nie wskazuje rzeczoznawcy przedziałów. I dlatego jeśli tylko ktoś z państwa byłby zainteresowany, jeśli tylko ktoś z państwa chciałby znać szczegóły... tu pan prezydent Płocha w porozumieniu z panią dyrektor Głazewską, mówi że w granicach 300 zł to było. Być może było zróżnicowanie co do gruntów, bo tych działek czy właścicieli było więcej, ale ja też mam przeświadczenie, że po 400 to tam nie sięgało. Precyzyjnie w wydziale nieruchomości jesteśmy gotowi państwu szczegóły przedstawić co do poszczególnych działek jak ta wycena rzeczoznawców się przedstawiała.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: zaciekawili mnie panowie, czy dyrektor, który bliżej jest tych spraw jest bliżej prawdy, czyli 400 zł czy też pan prezydent, który jest troszkę dalej – 300 zł. Jak panowie ustalą między sobą, to proszę mi podać właściwą wersję.

Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: ja mam pytanie do pana prezydenta i może nie natury finansowej tak bardzo, ale takiej realnej. Cały czas oczywiście jestem w kontakcie z panem, a pan z mieszkańcami w sprawie budowy sieci ciepłej zasilającej osiedle o dostaw zimnej wody, wiem, że trwają cały czas działania, zyskaliśmy wszyscy trochę czasu, ponieważ znalazł się dzierżawca.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: pani przewodnicząca czy to ma związek z tymi punktami tutaj?

Radna Grażyna Sosnowska powiedziała: tak, właśnie o to pytam. Może pan będzie uprzejmy powiedzieć, żebym ja mogła także uspokoić mieszkańców na jakim etapie są te działania.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja myślę, że przede wszystkim mieszkańcy nie mają powodów do niepokoju. Chociaż w sposób naturalny tam gdzie chodzi o tak istotne dobro jak ogrzewanie mieszkanie, to wiadomo, że ludzie pytają. Ja ogromnie proszę, żeby raczej uspakając czy stawiać jakieś pytania czy będzie źle. Bo będzie dobrze. Ja chcę podkreślić, że wystąpiliśmy zarówno do Energi jak i Agencji Nieruchomości Rolnych o to, żeby uzyskać pomoc w wybudowaniu nowej sieci cieplnej. Mamy zapewnienie ANR, że w przyszłym roku dostanie miasto poważną dotację na ten cel. Agencja także zapewniła nas, że wprawdzie wycofuje się obecny podmiot, który miał umowę z Energa, a potem część fakturami rozliczał z mieszkańcami pobranego ciepła. Agencja zapewniła nas, że umowa będzie dalej i że mieszkańcy nie zostaną pozbawienia tak istotnego, podstawowego dobra jak ogrzewanie mieszkań. Takie zapewnienie u pana dyrektora w ANR dostałem. Był ze mną przedstawiciel firmy OPEC. Jesteśmy co do tego pewni. Co do budowy myślę, że w przyszłym roku ona nastąpi. Poza tą rozmową i zapewnieniami ustnymi, wysłaliśmy też pismo do ANR z prośbą właśnie o potwierdzenie tego wystąpienia do Energi o dostawę energii cieplnej. Myślę, że szybcutko będziemy mogli także na piśmie to państwu przedstawić. Wprawdzie nowej sieci jeszcze w tym roku nie będzie, ale mieszkańcy będą zabezpieczeni jeżeli chodzi o dostawę ciepła, oczywiście wody też. A w przyszłym roku sądzę, że nastąpi budowa nowej sieci, już oczywiście nowocześniejszej, technologicznie inne zupełnie i na lata jak wierze będzie to służyć mieszkańcom.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: chciałbym jeszcze powrócić do budowy drogi łączącej ulicę Korczaka z ulicą Dobrzańskiego. Łączne nakłady inwestycyjne, to jest w zaokrągleniu 9,6 mln złotych. Przetarg został rozstrzygnięty też w zaokrągleniu w tamtym roku 5,8 mln złotych. Czy dobrze rozumiem, że 3,8 mln złotych to jest wykup gruntów? Ta różnica pomiędzy łącznymi nakładami inwestycyjnymi a przy wyborze najkorzystniejszej oferty.

Dyrektor Wydziału IFE Mieczysław Hendożko powiedział: panie radny kwota z generalnym wykonawcą wręcz się zmniejszyła. Była 5 mln 700 tysięcy z przetargu, później została zmniejszona z uwagi na to, że Energa Opec sama przebudowała kolizję sieci cieplnej. Zostało zmniejszone aneksem do umowy, wszystkie inne koszty poza robotami budowlanymi to są koszty odszkodowań.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: proszę pytać do mikrofonu, halo panowie, pogadacie sobie po sesji. Pan radny Kleczkowski zgłasza się do głosu?

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: jaka jest łączna kwota odszkodowań przy tej inwestycji.

Dyrektor Wydziału IFE Mieczysław Hendożko powiedział: w sprawach odszkodowań dokładną kwotę prosiłbym aby podał wydział nieruchomości, bo zajmował się odszkodowaniami i ich wypłatą.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: czy możliwe do ustalenia do końca sesji, to bardzo proszę.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: dokładnie w tej chwili nie powiemy, ale faktycznie od całości kwoty inwestycyjne, wykonawcze należałoby odjąć i tak to się w tych przedziałach przedstawia, przypomnę, że tu było wszystko tą specustawą wszystko prowadzone. Więc na wysokość kwot za metr wykupu gruntów miasto nie ma bezpośredniego wpływu stąd te kwoty się tak kształtują jak rzeczoznawca zewnętrzny po prostu wyceni. Jak wspominaliśmy ta droga była dość skomplikowana, bo była pierwsza wycena, mieszkańcy się częściowo odwoływali, potem ma pole do działania rzeczoznawca pana wojewody. I ostatecznie te kwoty po prostu się ukształtują. Jest to problem wykupu nie

tylko samej nitki drogowej, ale wszystkie inne związane z tą inwestycją sprawy zostały uporządkowane. Przepraszam, pani Głazewska zdaje się jest na urlopie, natomiast przedziały to tak jak pan radny tutaj odjął tak się kształtują. Co do szczegółów, to jesteśmy gotowi to rozpisać na poszczególnych pozycjach, co wykonawstwo, co jakieś sprawy sieciowe, a co wykupy gruntów.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja mam pytanie do dyrektora Hendożki, żeby skrócić, czy jak do pana przyjdę do biura to pan mi udzieli informacji na temat tych materiałów o inwestycjach czy trzeba sesję?

Dyrektor Wydziału IFE Mieczysław Hendożko powiedział: jak najbardziej.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: uspokoił mnie trochę pan dyrektor, bo pan prezydent twierdził, że budował, dokonywał inwestycji na terenach nie należących do miasta, pan dyrektor powiedział, że tereny były już wcześniej wykupione. Natomiast zmartwiło mnie, bo pan dyrektor Hendożko powiedział, że odszkodowanie już zostały wypłacone i ta różnica w odszkodowaniach również. I tutaj mnie dziwi, że odszkodowania zostały wypłacone bez upoważnienia rady miejskiej. I to byłby kolejny przykład obchodzenia rady miasta przez pana prezydenta, co źle świadczy o relacjach rady z panem prezydentem.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: skoro to kolejny przykład panie radny to chciałbym poprosić o to jakie były poprzednie, albo zaapelować, żeby pan głupot nie gadał jeśli można.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: przypominam, żebyśmy poruszali się w temacie tych dwóch punktów.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: szanowny panie prezydencie, przykłady jeśli pan chce, to dwa przykłady z wielu kolejnych to są ni mniej ni więcej w punkcie 8 obrad dzisiejszej sesji. To jest wydatkowanie pieniędzy, znaczy odsetki za wykup ulicy Ostrowskiej jak również wydatkowanie środków na remont Jana Pawła II. To tyle panie prezydencie, to tak na gorąco od razu dwa fakty. Chciałbym się również spytać pana prezydenta o przyczyny kolejnego, kolejnego już odsunięcia w czasie budowy małej hali kinowej, tutaj chyba przeszkody tak jak na ulicy Konarskiego natury nieruchomościowej nie stoją na przeszkodzie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja rozumiem, że w punkcie 8 wrócimy do dyskusji na tamte tematy, oczywiście nie są to fakty o których pan radny usiłuje mówić. Sprawa Jana Pawła II wyjaśniliśmy na Komisji Rewizyjnej, że wszystko w budżecie było. Więc jak pan podtrzymuje swoje wymysły to ja już tylko nad tym ubolewam. Obecnych ani kolejnych nie zapisanych w budżecie inwestycji ni było. Natomiast jaki jest związek niezapisanych inwestycji ze sprawą podatkową też nie mogę zrozumieć. No ale pan ma swój sposób rozumienia i przyjmuję to do wiadomości. Gdy chodzi natomiast o budowę małej sali kinowej to tylko cykl inwestycyjny sprawia, że w tej chwili mamy już tę pewność, że niestety w tym roku wszystkich pieniędzy na to założonych już nie wykorzystamy. Na szczęście już tutaj przeszkody wszelkie, zwłaszcza te, które najtrudniej nam szło pokonać, to znaczy niesolidnego projektanta pierwszego wyłonionego oczywiście w procedurze przetargowej. Ale to wszystko pokonaliśmy i możemy powiedzieć, że wykonawstwo rusza, ale niestety związku z tymi problemami nie możemy blokować grosza, który już widać, że w tym roku wykorzystany nie będzie. Wprawdzie na żadne przejeżdżenie go nie przesuwamy, ale jednak chcemy realnie podchodzić i nie w końcówce grudnia zmieniać uchwałę budżetową, kiedy już dzisiaj widać, że nie całą kwotę zaplanowaną na wykonanie tej ważnej inwestycji w tym roku nie jesteśmy w stanie spożytkować.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: panie prezydencie no ja też pewnych rzeczy nie rozumiem, bo oto są sprawy takie czyste, oczywiste, pan dokonał inwestycji nie mając na to zabezpieczenia środków w uchwale budżetowej nie mając na to zgody rady miejskiej i pan się upiera, że wszystko było dobrze, tak samo jak i teraz, że najpierw wydatkowano 2 mln odszkodowań a teraz po jakimś czasie, nie wiadomo po jakim prosi się, żeby to rada

wstecznie zgodziła się na to i żeby wstecznie ujęła to w budżecie. Ale panie prezydencie ja mam takie pytanie odnośnie tej sali małej kinowej, bo z jednej strony dziwię się, że tutaj Ostrołęka, jedno z najbogatszych miast w kraju pod względem dochodów nie stracił go na wydatkowanie miliona złotych w tym roku, że tu się ścibi każdy grosz, co sesja to się przesuwa złotówki, grosze, a to da się jakieś szkole, a to się zmniejszy o jakieś tam niewielkie kwoty. Tak bogate miasto jak Ostrołęka, powinno być stać, również na remont tej małej hali kinowej. Ale chciałem się spytać gdyby nie sprzedaż połowy OCK kilka lat temu, to o ile byłby mniejszy koszt przystosowania małej sali kinowej do użytkowania?

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: tak na temat zdziwień pana radnego nie jestem w stanie nic powiedzieć, na temat sprzedaży nie podejmowałem takiej decyzji, mogę pana o to samo zapytać. Mniej więcej tyle mam do powiedzenia. Bo jakieś gdybanie co by było, gdyby było, zwłaszcza gdzie nie wiem dlaczego pan mnie pyta nie siebie czy kogoś innego na tej sali, nie wiem oczywiście jakie byłyby koszty. Zresztą realia budowlane na tyle się zmieniają i pieniądze denominacji od tej pory chyba uległy więc nie jestem w stanie panu odpowiedzieć. Upieranie się pana radnego przy tym, że Jana Pawła II nie była w budżecie uznaję za pana wizję. Ja wyjaśniałem i moi współpracownicy dość jasno panu na Komisji Rewizyjnej, no jeśli pan nie zrozumiał, nie jestem w stanie na siłę wtłoczyć panu go głowy takich prostych rzeczy. Pan wie swoje i niech tak już zostanie. Ubolewam nad tym, ale nie jestem w stanie nic więcej zrobić. W 8 punkcie jeszcze raz przypomnimy sytuację, choć mało wierzę, że zechce pan zrozumieć. Dywagacje na temat czy bogate miasto czy nie zostawiam już, bo nie wiem jak się do tego odnieść. Są to takie pomysły pana na co nas stać na co nas nie stać. Trzeba podpowiadać, jeżeli chciałby pan, abyśmy coś zdjęli, którą szkołę chciałby pan zlikwidować, czy może wydatki na pomoc społeczną nie prowadzić. Bo bogactwo na pomoc społeczną nie płynie z czyis działań tylko stąd, że miasto prowadzi choćby odpowiednią politykę podatkową. I te dochody są przyzwoite, natomiast wydatki w miastach na prawach powiatu w naszym mieście są duże. No i nie wiem czemu służą takie dywagacje – jest bogate a na to czy na to nas nie stać. Na wiele rzeczy nas na szczęście stać. I staramy się, zwłaszcza w tych najtrudniejszych sytuacjach choćby oświaty i pomocy społecznej, gdzie Państwo Polskie zawodzi, staramy się na miejscu gospodarzyć jak najlepiej. I może tutaj jest to poważne pytanie o owe bogactwo Ostrołęki. Ale jak rozumiem, nie w tym kierunku pan rozumuje, więc nie jestem w stanie nic więcej tutaj dopowiedzieć.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: panie prezydencie pańska sztandarowa inwestycja, pański sztandarowy plan Muzeum Żołnierzy Wyklętych w budżecie pojawia się, znika, a to jest kwota nie wiem już nie pamiętam – 32 mln, to 500 tysięcy, teraz 124 tysiące i tak nie wiadomo właściwie w którym to kierunku zmierza. Również pojawiają się różne terminy zakończenia inne takie sztandarowe inwestycje jak hala sportowa miała się skończyć jak pamiętamy w bieżącym roku. To wobec powyższego chciałem się spytać pana prezydenta, kiedy pan planuje przecięcie wstęgi w Muzeum Żołnierzy Wyklętych.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: upór pana i paru pana kolegów w tępieniu idei budowania Muzeum Żołnierzy Wyklętych jest zadziwiający. Ja oczywiście nie grzebię w życiorysach niczyich, ale jestem zadzwoniony determinacją pana i panu podobnych w walce z tą inicjatywą. Przecięcia wstęgi w ogóle nie planuję, bo myślę, że ludzie, którzy oddali za mnie życie, za wielu Polaków, za Polskę, nie potrzebują przecięcia wstęgi, tylko potrzebują pamięci i modlitwy i to jest dla mnie znacznie ważniejsze niż przecięcia wstęg. Muzeum Żołnierzy Wyklętych uważam, że jest wyjątkowo ważnym projektem, natomiast wielokrotnie panu też wyjaśniałem, że bez pomocy zewnętrznej co do której niestety dzisiaj nie ma w Polsce atmosfery, żeby poważnie do tego podjąć, przykładów byłoby wiele, ale nie czas nie miejsce, żeby na sesji rady w Ostrołęce pewnych posunięciach także czynników rządowych tutaj mówić, więc podkreślę tylko proszę pana co do wstęg to nie mam żadnych planów, co do projektu, dokąd mi sił starczy będę się starał walczyć o zewnętrzne środki. A

moja idea jest prosta, jeśli ktoś oddał za mnie życie, choć przez lata był nazywany bandytą i zdrajcą, to należy mu się upamiętnienie i to jak najpiękniejsze, jeśli pan myśli inaczej - trudno. Nie zamierzam pana przekonywać. Dat coraz bardziej nie chciałbym wyznaczać, natomiast jeśli którykolwiek z naszych przygotowywanych projektów o dofinansowanie zewnętrzne dostanie środki, to oczywiście w moim przekonaniu warto zrobić wszystko, żeby te muzeum w Ostrołęce było. Nigdy w budżecie proszę pana 32 mln nie było na to. To jest pana wymysł, który pan podkreśla, powtarza i myśli, że jak będzie pan powtarzał, to pewnie będzie to prawdą. Nigdy środków własnych w kwocie 32 mln nigdy nie planowaliśmy i planować nie będziemy niezależnie jakby pan rzeczywistość zaklinał i wmawiał wszystkim, że prezydent chce wydać 32 mln na to muzeum, to zapewniam pana i podkreślam po raz któryś, że nigdy z budżetu miasta takich planów nie było i nie będzie, bo ostrołęki na to nie stać.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: szanowny panie prezydencie, ja bardzo sobie nie życzę, żeby pan mi czy tutaj innym osobą zarzucał upór w tępieniu idei. Ja nie mam żadnego uporczywości ani broń boże nie tępię idei słusznej, ale chodzi mi o logikę i o braki w konsekwencji. Bo podałem równocześnie przykład hali sportowej. To tutaj chyba nie będzie ideologii przy hali sportowej, która miała się zakończyć w tym roku. Pan odstąpił od tego. Pan tak jakby odstępował od budowy Muzeum Żołnierzy Wyklętych, jest na papierze, w tej chwili nie mam, 32 mln było w budżecie i to jest fakt niezaprzeczalny i ileś razy ta kwota się zmieniała. I nie wiem na jakiej podstawie ta kwota się zmienia. Czy to na podstawie pana widzi mi się, czy na podstawie liczby żeberek w kaloryferze, i takich inwestycji jest mnóstwo. Dzisiaj jedną z nich podniósł przewodniczący Dawidczyk, mówiąc o tej ulicy na osiedlu Centrum. I takich inwestycji to jest większość. Tutaj w tym budżecie mamy przełożenie na następny rok czyli właściwie to nie wiadomo na kiedy – budowę ulicy Padlewskiego II etapu, Nasturcjowej, Tulipanowej, Palmowej, Narcyzowej, budowę ciągów pieszych i rowerowych na terenie Ostrołęki, też już w tym roku raz czy dwa razy te ciągi rowerowe były zmniejszane. I tak dalej i tak dalej. Przypomnę, że na ostatniej sesji o 6 mln zmniejszaliśmy, czy rada miejska zmniejszyła wydatki na inwestycje i tu proszę nie mówić o jakimś uporze w tępieniu idei, tylko proszę realnie z ołówkiem w ręku mówić o sprawach finansowych i liczyć. A mam takie wrażenie, że my mówimy, roztaczamy jakieś wizje, z których później nic nie wynika. To są tylko wizje, którymi mamy się ludzi obywateli, a my na to po prostu pieniędzy nie mamy.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: żeby zobrazować logikę pana wypowiedzi zapraszam na ulice Nasturcjową, Tulipanową i Palmową, która jest wybudowana i ludzie korzystają a pan mówi, że ja zdejmuję to z budżetu. Te ulice są wybudowane, jakby pan ruszył się troszeczkę to by pan to zobaczył.

Radny Rafał Dymerski powiedział: powiedziałem, że nie będę zabierał głosy, ale powiem dlaczego. Polityk może kłamać, samorządowiec nie może. Dlatego zabieram głos i powiem prawdę. Nie było nigdy w budżecie 32 mln był zapis, że musimy złożyć wniosek do Norwegii, żeby dostać dofinansowanie. Jeżeli nie będzie środków, to tego nie będzie. Ulica Konarskiego, ja tyle lat chcę ją zrobić, tam się ludzie, garaże inni powgradzali, dla mnie jako radnego, tyle lat się zajmuję tym, byłoby po prostu kłamstwem, że ktoś tu – prezydent – zawinił. Robimy wszystko. Osoby te nie chciałby bo warunek stawiały. Nie można dzisiaj budować ulicy, przepisy, kiedyś można było zrobić 4 metrową ulicę osiedlową, niestety teraz musi mieć pas drogowy plus te rzeczy. Tutaj jest sprawa jedna, że ja oświadczam, druga rzecz, mieszkańcy słuchają. To nie jest sztandarowa sprawa Muzeum Żołnierzy, moja mama też tam będzie, wspominała bo też była, i nie była ani zbójcem, ani koniokrądem, ani innym jak tworzone opinie. Zmarła pół roku temu. Chciałbym dożyć, żeby też tam było jej wspomnienie, oddałem legitymację wszystko. Także bardzo bym prosił fałszywie na uczuciach nie grać, ludzi, którzy siedzą skromnie i słuchają tego.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: ja wicie obserwuję to co prezydent proponuje odnośnie Muzeum Żołnierzy Wyklętych, mam przed sobą projekt w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 rok z 18 października ur. I czytamy: nazwa programu inwestycyjnego przebudowa i rozbudowa budynków na cele Muzeum Żołnierzy Wyklętych przy ulicy Traugutta 19. Łączne nakłady inwestycyjne 32 mln złotych. Ta kwota była zapisana w budżecie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: no i co z tego, że była, czy nie podkreślałam 100 razy, że nigdy nie planowaliśmy ze środków własnych? Panowie, ja tu za radą pana przewodniczącego rady ograniczę dyskusję, bo faktycznie no za poważny jestem człowiek, żeby się w pyskówki wdawać, ale pani Macieju czy choć raz pan usłyszał, że miasto chce 32 mln wyłożyć na to? Zawsze to mocno podkreślamy do znudzenia, że taki był projekt związany z wnioskiem, który składaliśmy do funduszy norweskich. No można to zrozumieć jakby ktoś chciał. Nie dobrze to świadczy o samorządzie, jak będziemy w kółko się przekonywać, panowie będziecie tłumaczyć, że chciałem 32 mln z środków własnych, a ja nie. Byliście przeciwko tej budowie, dziś zmniejszamy resztę tych, bo bieżące różne sprawy są ważniejsze, w tym sensie, że je możemy wykonać, budowy muzeum, bez środków zewnętrznych w tej chwili zrobić nie można. Mnie się zdaje, że powinniście się cieszyć, byliście przeciwko, dzisiaj wprowadzicie ze względów innych, ale się to spełnia, tych 32 mln nigdy w środkach własnych nie planowaliśmy no i w kółko jest problem i problem. Ja już więcej na ten temat nie mam nic do powiedzenia. Zdjęliśmy te pieniądze na rzeczy, które w tym roku jesteśmy w stanie wykonać. Muzeum w tym roku nie będzie, jeśli środki zewnętrzne, a przygotowujemy kolejny projekt, bo mamy to co jest już wykonane, więc tylko trzeba to zredagować. Już nie będzie wydatków na jakieś cele architektoniczne, chcemy to złożyć, będziemy próbować, ale właśnie z środkami zewnętrznymi. Ten zapis, który pan Maciej Kleczkowski przytacza, jest oczywisty, ale on nie zakłada środków miasta na ten cel, to chyba można zrozumieć, przy odrobinie dobrej woli. I o tą dobrą wolę apeluję.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: panie prezydencie ja zawsze trzymam się faktów i tego co jest w BIP lub w dokumentach, które pan dostarcza. Jest kwota 32 mln? - jest. Oczywiście jeżeli chodzi o środki własne, pan nie mówił nigdy że wybuduje ze środków własnych Muzeum Żołnierzy Wyklętych, o ile dobrze pamiętam, nie ma tego dokumentu przed sobą proponował pan ze środków własnych kwotę 6 mln złotych, reszta miała być z tak zwanych funduszy norweskich. I nie mówiłem przed chwilą że to mają być wyłącznie środki własne, tylko łączne nakłady inwestycyjne zapisane w budżecie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: tak jest, łączne nakłady, tak samo to widzę. Takie były plany, dzisiaj jak państwo widzicie, nie ma wyjścia ja to tak postrzegam, trzeba najpierw to realizować to co jest możliwe na bieżąco, tych 6 mln założonych, bo faktycznie składanki w funduszach norweskich w tych projektach zakładają, że duży procent zewnętrzny, jakaś część swoja. Oczywiście tych milionów nie wydaliśmy, bo bez zewnętrznych pieniędzy nie miałoby to sensu. Stąd jesteśmy w takim stanie jak jesteśmy. Natomiast oczywiście zakładając nawet środki zewnętrzne w budżecie musimy tytułarnie zapisać całe nakłady tak jak przy stacji segregacji zapisujemy czterdzieści parę milionów, choć jak państwo doskonale wicie, przeszło 25 i pół mln mam środków zewnętrznych. Choć tytułarnie mamy te czterdzieści parę, to jest takie porównanie myślę, że dość przejrzyste. A stacja segregacji, to oczywiście główna nasza inwestycja, która sprawiła - i tu odpowiadam na poprzednie stwierdzenia - która sprawiła, że tu podjęliśmy ten główny wysiłek inwestycyjny, a nie skoncentrowaliśmy się na budowie hali czy czegośkolwiek innego, tutaj gdzie są środki unijne pewne, uważam że należało skoncentrować wysiłek inwestycyjny miasta i tak to zrobiliśmy. Choć oczywiście być może w postrzeganiu dużej części społeczeństwa, okazała hala byłaby bardziej efektywna niż stacja segregacji. Jednakże gdy chodzi o codzienność ostrołęckich rodzin, zwłaszcza tych uboższych, opłata za śmieci, która

nie wzrośnie, gdy będziemy mieć stację segregacji mnie ostatecznie jest bliższa niż nawet – też potrzebna - nowa hala.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: to jaki był powód zmniejszenia w planach inwestycyjnych miasta Ostrołęki kwoty przeznaczonej na budowę Muzeum Żołnierzy Wyklętych z 32 mln na 124 tysiące, to jaki jest powód taki formalny zmniejszenia aż tak drastycznego kwoty.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: tak wielokrotnie usiłowałem to wyjaśnić, ale nie dałem rady pana przekonać, więc jeszcze raz powiem. Z budżetu miasta nigdy 32 mln nie planowaliśmy. Zapis budżetowy był związany z całkowitym projektem inwestycyjnym, gdzie założenia była też środków zewnętrznych. Środki własne, które planowaliśmy ponieważ one same nie wystarczyłyby na poważne przedsięwzięcie, a uważam, że projekt jest tak istotny, że nie możemy zatrzymać się na dwóch izbach pamięci, tylko jeśli z zewnętrznymi środkami, to należałoby te muzeum zrobić na takim poziomie, który by ściągnął ludzi z zewnątrz, a nie tylko był z całym szacunkiem, drobną izdebką pamięci. Stąd te środki, które miasto planowało można by wykorzystać na jakieś wstępne, drobne i powiedzieć, proszę bardzo tutaj prezydent Kotowski zrobił jak chciał i wbrew choćby opinii radnych – Dąbkowskiego czy Kleczkowskiego, jednak zauważcie państwo, że żadnych takich nerwowych ruchów nie wykonaliśmy. Jest konkretne dobro w postaci ciekawego projektu architektonicznego, za który miasto zapłaciło, ale który zostaje naszą własnością i jest podstawą do ubiegania się o środki zewnętrzne. Natomiast nie byłoby sensu wobec różnych potrzeb bieżących panie radny trzymać tego grosza, który nie pozwoli na poważne przystąpienie do budowy muzeum, a który byłby zamrożeniem grosza wobec tych potrzeb bieżących. Uważam, że należy go skierować tam, gdzie najbardziej jest dzisiaj potrzebny. I to jest powód, który pana przekona, albo nie, ale sądzę, że jest to logiczne, że jeśli ten wkład własny, który wcześniej planowaliśmy i który był potem oczywiście zmniejszony, ale nie wykorzystamy tego grosza, no to trudno, żeby to trzymać w budżecie. I w grudniu powiedzieć nie udało się, to teraz ten grosz przejdzie na jakieś nie wiadomo co, gdzie dzisiaj te środki są potrzebne na inne cele jak widzicie inwestycyjne.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: rozumiem panie prezydencie pańską argumentację, jeżeli chodzi o budżet bieżącego roku, natomiast dlaczego tej kwoty nie pozostawiono w WPF-ie i dlaczego łączne nakłady inwestycyjne są tak okrojone.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak powiedział: pan radny Maciej Kleczkowski może, bo te pytanie już słyszałem, odpowiedz też, to może teraz drugi z panów zabierze głos.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: podał pan powód, że zmniejszenie środków na Muzeum Żołnierzy Wyklętych jako brak dofinansowania ze środków zewnętrznych, ale ten sam powód pan podał ostatnio, bodajże w czerwcu, zmniejszył pan z 2 mln na 500 tysięcy. I podobny powód pan podał jak pan zmniejszał z 32 mln na 2 mln złotych. To dlaczego nie zmniejszono od razu, kiedy wiedział pan, że nie otrzyma pan dofinansowania zewnętrznego z 32 mln na obecne 100 tysięcy, tylko po kolei pan zmniejszał z 32 na 2 mln, później na 500 tysięcy, teraz na 100 tysięcy.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: no tak w budżecie bywa proszę państwa, że nie można środków, które mamy zapisane na jakąś inwestycję zdjąć i zostawić na jakieś środki wolne. Tylko jak jest coś zapisane, to należy je przesunąć na konkretny inny cel. No nie chciałem ich przesunąć na remont gabinetu prezydenta, który jest taki sam jak za mojego poprzednika pana Załuski, tylko jakieś dekoracje z gałęzi zdjęliśmy. Reszta jest tak samo. Więc nie można tego przesunąć w pustkę, słusznie pan przewodniczący Szczubelek podpowiada to jest też metodyka pracy z budżetem. To jedna rzecz, a druga cóż, my w tym czasie patrzyliśmy w różne możliwości składania wniosku do dofinansowań zewnętrznych, takiego konkretnego programu w ostatnich miesiącach nie było. Nie pozostaje nic innego jak

ten grosz, który był zamrożony w pewnym sensie spożytkować na sprawy bieżące, ważne, inwestycyjne. Taki bym jeszcze powód podał, choć myślę, że pośrednio to już o tym kilkakrotnie mówiłem, wiem, że niektórzy są znudzeni.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja tutaj z pytań usłyszałem bardzo... naruszenie dyscypliny finansów publicznych przez prezydenta. Panie prezydencie proszę powiedzieć publicznie czy pan zdejmował, sam przesuwiał w budżecie jakieś sprawy? Bo rada robiła zmiany w budżecie, w WPF czy pan prezydent zrobił takie rzeczy? Bo to jest naruszenie i przestępstwo, jeżeli pan takie rzeczy robił, to trzeba podpisy zebrać panowie radni i uchwałę. Czy pan sam przesuwiał w budżecie zdejmował i tak dalej. Bo takie pytania do pana, ja nie dostałem odpowiedzi, bo rada zmieniała budżet, ale czy pan sam zmieniał coś czy nie? Proszę mi odpowiedzieć.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: regulują to odpowiednie przepisy, są sprawy o której rada decyduje, a już tam w drobnych sprawach paragrafowych to wszędzie tytułarnie nie jest, więc jeśli państwo przykładowo przydzielacie kwotę na kluby sportowe, to ten podział za wiedzą komisji się dokonuje. I wtedy te szczegółowe podziały choć one oczywiście nie mają zapisów budżetowych, to dokonuje już urząd jako ten organ wykonawczy, natomiast żadnych wbrew zasadom i prawu przesunięć nie dokonywałem. I organ nadzoru by to szybko wychwycił jeśli takowych rzeczy bym dokonywał. Jeśli pan radny Dymerski ma coś konkretnego na myśli proszę pytać to ja odpowiem, a jeśli odnosi się do stwierdzeń choćby zawartych w tej uchwale, którą w punkcie 8 będziemy dyskutować, to ja tam jeszcze raz jestem w stanie wyjaśnić, zwłaszcza, że na Komisji Rewizyjnej dość precyzyjnie wydział finansów to przedstawił, oczywiście nie było takich rzeczy. Natomiast gdy chodzi o podpisy radnych, panie przewodniczący Dymerski, to już w tym punkcie 8 była taka inicjatywa, chyba, że pan o drugiej jeszcze jakieś myśli. Ja jestem gotów przed rzecznikiem stanąć, wielokrotnie to się dokonywało, ale bardzo są dla mnie korzystne i takie satysfakcjonujące wyniki nawet tych spraw, które przed rzecznikiem się toczyły wobec mojego działania tutaj w samorządzie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: to nas pan uspokoił, ale o tym spokoju przewodniczący Rafał Dymerski.

Radny Rafał Dymerski powiedział: panie prezydencie mi chodziło, bo pytania były do pana, że pan zdejmował w budżecie. Z 32 tyle zdjął pan tyle zdjął. Następnie tutaj, a to jest kompetencja rady, się pytam czy pan to robił.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: tak, ale panie przewodniczący, ta rozmowa, czy moje zapewnienie nie przekona pana radnego Mirosława Dąbkowskiego, bo on i tak swoje wie na ten temat, więc ja mogę panu wyjaśniać ile pan razy chce, ale w 8 punkcie wyjaśnię to co jest mi stawiane jako zarzut. Jeśli pan chce mogę to teraz osobno powiedzieć, ale troszeczkę się boję przewodniczącego rady, że mi głos zabierze.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: może się tak zdarzyć. Podał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014 – 2026.

Głosowanie:

Za- 15

Przeciw – 3

Wstrzymało się - 1

Uchwała została podjęta.

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: są jeszcze jakieś pytania do punktu 6? Nie widzę. Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok.

Głosowanie:

Za- 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 4

Uchwała została podjęta.

7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. nadania nazwy Królowej Bony).

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: mieszkańcy ulicy dotychczas nie nazwanej wystąpili do nas z prośbą, żebyśmy pomogli im rozwiązać sprawę nazewnictwa ulicy. To jest kompetencja wysokiej rady, propozycje były różne, ostatecznie mieszkańcy poprosili aby ta skromna uliczka niedaleko ulicy Chryzantemowej i Ostrołęckich Harcerzy, żeby ta ulica otrzymała imię Królowej Bony. W uzasadnieniu przypomnieliśmy drodzy państwo w kilku zdaniach postać proponowanej patronki. Trudno tutaj długo mówić, Królowa Bona jest dość znaną postacią w polskiej historii, chociaż przybyła do nas z innego kraju. Ma swoje zasługi i historii polski, chociaż nie cieszyła się jakąś szczególną sympatią ze względu podobno na swój twardy charakter, nie mnie oceniać jej urodę, bo to chyba tutaj nie ma znaczenia. Tak czy inaczej weszła w polską historię. Gdy chodzi o związki z Ostrołęką, to bez wątplenia trzeba to podkreślić, że pewien wpływ działania Królowej Bony miały na rozwój Ostrołęki. Gdy chodzi o sprawy gospodarcze to była bardzo konsekwentną osobą, z jednej strony dawała przywileje, a z drugiej strony bardzo dbała też o dobra królewskie, o dochody królewskie. Ostrołęka skorzystała na tej polityce Królowej Bony inne miasta mazowieckie także, można by pytać bardzo mocno o te związki Królowej Bony z uliczką niedaleko ulicy Chryzantemowej, ale wiadomo, że w patronatach ulic możemy kierować się różnymi kryteriami. Najczęściej jest to pewna seria, na osiedlu Leśne jest na przykład ulica Bukowa, Wiązowa, związane ogólnie z drzewami, na osiedlu Kwiatowym są po kolei kwiaty, gdzie indziej seria królów, czy postaci z Trylogii, to jest jedno kryterium. Drugie to jest przypomnienie różnych postaci z historii naszego narodu i wreszcie też osoby związane z wartościami które są aktualne czy ważne dla różnych pokoleń. Mówimy często o tych lokalnych bohaterach, których warto przypominać. Tutaj warto byłoby podkreślić dwie przesłanki, raz wolę mieszkańców, po drugie znaczącą pozycję Królowej Bony w historii Polski i bez wątplenia wpływ jej działań na dobry czas w rozwoju naszego miasta. Co do szczegółów, myślę, że z przykrością trzeba stwierdzić, że była na końcu dynastii Jagiellońskiej i jej syn przerwał tę ważną w dziejach Polski dynastię, ale trudno tutaj mamie to zarzucać, choć szczęśliwa z miłości Zygmunta Augusta nie była. Ale to już przepraszam za szczegóły.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: informuję także, że w imieniu Rady Osiedla Centrum Przewodniczący Zarządu i Rady pan Marcin Żyznowski poparł nazwę ulicy Królowej Bony, otwieram dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: mam taką małą uwagę do uzasadnienia, według mnie powinniśmy użyć dziś osiedle Ostrołęki, a nie dzielnica, ponieważ Ostrołęka jest podzielona na osiedla a nie na dzielnice.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: w sensie ścisłym oczywiście ma pan racje, myślę, że przepraszam, bo nie zwróciłem uwagi, ale to może lekko potocznym rozumieniu ta nazwa została użyta, ale oczywiście, że w sensie ścisłym, podział Ostrołęki dokonany jest na osiedla a nie na dzielnice. Może to by brzmiało dość górnolotnie, gdybyśmy powiedzieli, że mamy 16 dzielnic.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: w uzasadnieniu czy w wypowiedzi prezydenta pan to znalazł panie radny Kleczkowski.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: w projekcie uchwały, w uzasadnieniu, 6 wers od dołu panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: tak widzę, dziękuję.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: tutaj chodziło proszę państwa o samą historię i osiedle Pomian, oczywiście jest to użycie słowa w znaczeniu potocznym. Nie związanym ściśle z podziałem. Pytam tutaj głównie pana wnoszącego, jeśli byłoby to na tyle rażące, że uznacie państwo, że powinniśmy się tym ścisłym zasadom podporządkować, to ja oczywiście będę prosił o zgodę na wniesienie poprawki redakcyjnej. To jest troszeczkę szersze użycie, bo Pomian nie pokrywa się dokładnie z osiedlem Pomian. Pamiętacie kiedyś nastąpił podział tamtego osiedla na Bursztynowe i Pomian. Gdybyśmy szczegółowo chcieli podchodzić, to pewnie folwark i majątek Pomian z naszym osiedlem Pomian tak dokładnie pokrywać się nie będzie. Jeśli tylko byście państwo przyjęli to nie jest to nadużycie jeśli byśmy jakoś to uznali. Takie wyrażenie nie do końca ostre. Ale myślę, że w takich rozważaniach historycznych jest to uprawnione.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak powiedział: być może można do zrzucić na karb takich podświadomych aspiracji prezydenta, że chciałby rządzić miastem stołecznym. Tam ten podział jest oczywiście jasny. Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia nazwy ulicy w mieście Ostrołęka (dot. nadania nazwy Królowej Bony).

Głosowanie:

Za- 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Uchwała została podjęta.

8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie złożenia do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych zawiadomienia o podejrzeniu naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez Prezydenta Miasta Ostrołęki Janusza Kotowskiego.

Pan Przewodniczący Mariusz Popielarz – powiedział „Klub Radnych Platformy Obywatelskiej złożył wniosek, projekt uchwały w sprawie złożenia do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych zawiadomienia o podejrzeniu naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez prezydenta miasta Ostrołęki Pana Janusza Kotowskiego w związku z następującymi faktami. Po pierwsze w związku z niewykonaniem w terminie zobowiązania, którego skutkiem była zapłata odsetek za zwłokę to jest odsetek w wysokości 138.515 złotych, to jest łączna suma odsetek naliczonych za zwłokę w związku z decyzją numer 1/2008 z dnia 21 kwietnia 2008 roku o ustaleniu lokalizacji drogi pod nazwą: „Przebudowa drogi wojewódzkiej numer 627 Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Sokołów Podlaski”. Na podstawie artykułu 16, ustęp 1 Ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny finansów publicznych zgodnie, z którym naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest niewykonanie w terminie zobowiązania jednostki Sektora Finansów Publicznych, w tym obowiązku zwrotu należności celnej, podatku i tak dalej, to już nie będę w całości czytał. Bezspornym, zatem jest fakt, że miasto nie wykonało należycie zobowiązania, w związku, z czym powstał obowiązek zapłacenia odsetek. A zgodnie z orzecznictwem Regionalnej Komisji Orzekającej z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych z artykułu 16, ustęp 1 ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny finansów publicznych mamy do czynienia wtedy, gdy wystąpi skutek niewykonanego w terminie zobowiązania, czyli zapłata odsetek, kar lub opłaty. Dokładnie z takim faktem mamy tutaj do czynienia, szanowni państwo, stąd taki projekt uchwały. No i kolejny drugi przykład, drugi fakt to jest zaciągnięcie

zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym. I tutaj w tym przypadku jak wynika z odpowiedzi na interpelację radnego Dymerskiego, któremu udzielił prezydent Miasta z dnia 5 maja 2014 roku. W swojej odpowiedzi na interpelację wskazuje prezydent, iż upoważnienie w uchwale budżetowej z 2013 roku do realizacji przedmiotowego zadania inwestycyjnego zostało wprowadzone uchwałą Rady Miasta z dnia 29 sierpnia 2013 roku w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2013, załącznik numer 3, tabela pod nazwą: „Limit wydatków na zadania majątkowe realizowane w 2013 roku, pozycja 16, dział 600, rozdział 615 na kwotę 300 000 złotych. Podkreślenie wymaga w tym miejscu okoliczność, iż przetarg na powyższe zadanie inwestycyjne ogłoszono w czerwcu 2013 roku. Natomiast umowę z wykonawcą podpisano w lipcu 2013 roku. Tymczasem zgodnie z artykułem 15 Ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest zaciągnięcie zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym albo przekroczeniem zakresu tego upoważnienia lub naruszeniem przepisów dotyczących zaciągania zobowiązań przez jednostkę sektora finansów publicznych. Powszechnie spotykany jest w tym zakresie pogląd, iż upoważnienie do zaciągnięcia zobowiązania bada się na dzień zawarcia umowy, wobec czego bez znaczenia pozostaje fakt, że jego realizacja bądź wymagalność związanych z nią wierzytelności są przesunięte w czasie nawet na kolejny rok budżetowy. W tym stanie rzeczy, przyjąć należy, iż istnieje bardzo wysokie prawdopodobieństwo dopuszczenia się przez prezydenta Ostrołęki Janusza Kotowskiego naruszenia artykułu 15 oraz artykułu 16 ustęp 1 Ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny finansów publicznych, a zatem zachodzi przesłanka do podjęcia powyższej uchwały”.

Przewodniczący Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski - powiedział „...na Komisji Rewizyjnej przedstawialiśmy zwłaszcza wnoszącym jak się rzeczy mają i jak zauważyłem raczej mała jest szansa, co do przekonania kilku panów. Jednakże oczywiście proszę państwa dzisiaj służymy jeszcze dalej wyjaśnieniami zanim poproszę pana mecenasa oraz panią skarbnik i jej służby o jakby wprowadzenie, co do tych dwóch zarzutów chciałem tylko podkreślić proszę państwa, że po pierwsze sprawa wykupu gruntów i odsetek, które zapłaciło miasto nie jest sprawą nową. Ja na bieżąco informowałem wysoką radę, że zamierzam powalczyć w sądzie o to, żeby kilku milionów miasto nie musiało płacić za grunty, które do miasta można powiedzieć za chwilę należeć nie będą, bo przy drodze wojewódzkiej taka sytuacja nastąpiła. Nie działałem tutaj nie jawnie. Od początku informowałem radę. Intencja moja, moich działań była wierzę, że dla większości z państwa jasna. Wobec ewentualności zapłacenia grubych milionów chciałem powalczyć i walczyłem o to, żeby miasto nie płaciło za rzeczy, za grunty, które bardzo szybko trzeba można powiedzieć oddać. Ta sytuacja prawna, że pod opieką czy w finansowaniu samorządu miasta na prawach powiatu są nie tylko drogi gminne i powiatowe, co byłoby no jakby logiczne, bo prezydent miasta jest i wójtem i starostą, ale też w finansowaniu miasta jest wszystko, co można nazwać drogą wojewódzką czy krajową. Tutaj dyskusję trwają i samorządy miast na prawach powiatu mają bardzo w większości już tam jasne zdanie, że jest to rozwiązanie niesprawiedliwe, bo wszelkie grosze, które przychodzą prawda z ministerstwa w jakiś subwencjach drogowych są nie porównywalne z kosztami, które przerzuca się tutaj na samorządy, ale tak czy inaczej to działanie było jawne. Uważam, że w takich sytuacjach warto tak bez walki się nie poddawać. Myśmy dość mocno myślę powalczyli. Wiem, że sąd po wystąpieniu naszego mecenasa dobrze przygotowanym, dobrze uzasadnionym miał trudny orzech do zgryzienia. Ostatecznie faktycznie wyrok był nie po naszej myśli i stąd te odsetki, które naszym mieszkańcom czekającym dłużej niż należało na wypłatę za grunty, te odsetki zostały wypłacone. Proszę państwa ja dalej uważam, że samorząd nasz nie został potraktowany sprawiedliwie. Nie dyskutuję oczywiście tutaj z

orzeczeniem sądu, bo ono jest takie, jakie jest, ale prócz wyroku, no myślę o takim poczuciu sprawiedliwości czy faktycznie dobre to prawo, które na nas narzuca tego typu obowiązek. Jestem przekonany, że działania wielu samorządów sprawią, że krok po kroku zmiany legislacyjne w Polsce będą szły w tym kierunku, żeby każdy odpowiadał za to, co zostało mu przydzielone, a nie tak jak w przypadku choćby Ostrołęki, miasta na prawach powiatu za wszystkie drogi. Oczywiście proszę państwa tutaj panowie wnoszący zarzucają mi wielkie zaniedbanie, nie wiem jak to nazwać. Chcę powiedzieć i tutaj moi współpracownicy na pewno mogą to bardzo konkretnie przypomnieć, że oczywiście kontrole choćby za rok 2012 w urzędzie były i akurat tej sprawy nam nie wytknięto, jako nadużycie, choć oczywiście ona była znana. I cóż proszę państwa ja jestem gotów oczywiście ponieść konsekwencję swoich działań zawsze. Wysokiej radzie pozostawiam ocenę działań prezydenta miasta. Myślę raz jeszcze to podkreślając, że to działanie nigdy nie było przed wysoką radą ukrywane i dzisiaj działając i pewnie jeszcze raz w podobnych sytuacjach gdybym miał, choć cież nadziei, że można tutaj wywalczyć korzystny wyrok dla miasta, to bym tego typu działania, żeby tak bez walki nie oddawać grosza miejskiego na cele, które wiążą się z drogą wojewódzką czy krajową, pewnie tego typu działania byłbym gotów podjąć, choć oczywiście nie w identycznej sytuacji, bo tutaj wyrok sądu jest taki, jaki jest. Podkreślam jestem przekonany, że tego typu działania samorządów sprawią, że prawo w Polsce będzie ewaluować w tym kierunku, żeby choćby w obszarze drogowym każdy odpowiadał za to, co jest można powiedzieć jego drogą. To w tej pierwszej części, w drugiej proszę Państwa wyjaśnialiśmy dość jasno. Dzisiaj będę prosił, żeby to doprecyzować. Zapisy o ewentualnych wydatkach na Jana Pawła II na tą drogę były w budżecie, w żadnym wypadku nie podpisywaliśmy umowy bez zabezpieczenia budżetowego. Zmiany nastąpiły jedynie w zapisach między wydatkami bieżącymi, takie też są, choćby w drogownictwie naszym a zapisami w tabeli inwestycyjnej. Żadnego nadużycia tutaj nie ma, ja zachęcam, żeby prawnik, który pisał panom tutaj te całe, że tak powiem uzasadnienia zechciał się też zaznajomić z faktami, bo oczywiście gdyby hipotetycznie przyjąć, że czegoś takiego w budżecie nie było to te wywody są dosyć logiczne, natomiast prócz znajomości przepisów dobrze by było, żeby państwa prawnik zechciał zapoznać się też z faktami, a nie tylko popisywał się umiejętnością napisania tego typu pisma, bo to każdy prawniczo wykształcony człowiek jest w stanie sporządzić jednakże fakty, gdy chodzi o zabezpieczenie budżetowe tej inwestycji są inne niż tutaj panowie próbujecie zasygnalizować. Będę prosił o pomoc i precyzyjne przedstawienie sytuacji przez pana mecenasa Janusza Kobylińskiego w pierwszej części o ile dobrze pamiętam, chodzi o sprawy odsetkowe i drugą sprawę będę prosił panią skarbnik, ewentualnie osobę wskazaną przez panią”.

Mecenas Janusz Kobyliński - powiedział „Szanowni państwo nie wiem czy chcecie wysłuchać kilku zdań na temat w ogóle całego procesu odszkodowawczego i jak regulują te kwestię przepisy obecnie obowiązujące, bo bez zrozumienia, a powiem, że trudno zrozumieć niektóre te przepisy. Nasza dyskusja będzie trochę utrudniona. A jeżeli nie to ograniczę się tylko do kwestii artykułu 15 i 16 ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny jak Państwo sobie życzą, także ja”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Prosimy o całość panie Mecenasie oczywiście, żeby nam lepiej było zrozumieć, mimo że pan mówi, że to trudne będziemy się starać”.

Mecenas Janusz Kobyliński - powiedział „... stan faktyczny znacie dokładnie z materiałów, które państwo otrzymaliście. Cały problem sprowadzał się do tego naszym zdaniem tu biura prawnego, do dużej nieczytelności i niespójności przepisów tzw. spec ustawy, jako takiej. Każdy z państwa zapewne wie bliżej, lub przynajmniej w części, w jakimś ogólnym zarysie, na czym ta procedura polega, nie mniej w dwóch zdaniach ją przypomnę. Jest to ustawa, która upraszcza i przyspiesza postępowanie i zawiera taka decyzja w skrócie, czyli to zezwolenie na

realizację inwestycji drogowej, a wcześniej decyzja o ustaleniu lokalizacji w myśl tej ustawy, bo tam były zmiany, ale akurat w naszej sytuacji rozpoznawaliśmy to według nowych przepisów, pomimo że mieliśmy ustawę, decyzję lokalizacyjną, ale to nie jest ważne. Co jest najważniejsze, z chwilą, kiedy taka decyzja o ustaleniu lokalizacji staje się ostateczna, z mocy prawa przechodzą nieruchomości objęte tą decyzją, gdzie są określone linie rozgraniczające. Skutek następuje z mocy prawa i tu zaczyna się pierwsze pytanie. Oczywiście z mocy prawa przechodzi, bo tak mówi ustawa. O odszkodowaniu orzeka organ już inny, jako taki w tym przypadku, jeśli chodzi o drogi krajowe orzekał wojewoda. Odwołanie było do właściwego ministra. Drodzy państwo problem polegała na tym, pierwsze pytanie, jakie trzeba było sobie zadać i na te pytanie do dzisiaj nie mamy odpowiedzi. Pomimo wszystko ja dość długo występowałem w naczelnym sądzie administracyjnym, dość długo, żeśmy wymieniali poglądy z sędziami. Kto jest stroną tego postępowania o odszkodowanie. O ile wiemy, że sama spec ustawa mówi, że odszkodowanie należy się, komu to wiemy, tej osobie, której objęto własność. Wiemy, w jakiej wysokości i są przepisy odsyłające, które naszym zdaniem w sposób nie fortunny odsyłają do innych ustaw takich jak wymienionych oczywiście w ustawie w artykule 22 spec ustawy, jako takiej, który odsyłają do ustawy o drogach publicznych i ustawy o infrastrukturze transportu drogowego, jako takiego. Problem polega na tym, że te przepisy w ogóle nie traktują o odszkodowaniu. Ustawa o finansowaniu infrastruktury transportu drogowego mówi o finansowaniu i proszę zwrócić uwagę budowy, remontu, i tak dalej i tak dalej. Nie ma tu słowa o odszkodowaniu, finansowanie budowy, remontu i tam wymienione. Najważniejsze, że nie ma tu odszkodowania. Ustawa druga, na którą powoływał się wojewoda i minister, co wreszcie zakwestionował Naczelny Sąd Administracyjny i tu nasze argumenty zostały podzielone przez NSA, że nie ma to w ogóle zastosowania, bo ten przepis o stanu drogach publicznych mówi, że do zarządcy drogi należy między innymi nabywanie nieruchomości pod drogi nie jest tym nabywaniem, o którym mowa w spec ustawie, bo definicja nabycia w rozumieniu ustawy o gospodarce nieruchomościami polega na tym, że nabywa się w drodze czynności prawnej, a tu nabycie nastąpiło z mocy prawa, więc jak można było odesłać i stosować, jako podstawę prawną w decyzji o lokalizacji ustawę o drogach publicznych, jeżeli nie mamy do czynienia z nabyciem w rozumieniu tej ustawy, czytając to przez pryzmat ... nieruchomościami, więc to było pierwsze zasadnicze pytanie. Kto jest stroną postępowania odszkodowawczego. Odesłanie ze spec ustawy do ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu drogowego, jak już powiedziałem dotyczyło budowy, remontu, utrzymania i tak dalej. Nie ma mowy o odszkodowaniu. Mało tego, w spec ustawie były trzy odesłania, pierwsze mówi ustalenie odszkodowania i komu, stosuje się nieodpowiednio wprost przepisy o gospodarce nieruchomościami. Jeżeli chodzi o odszkodowania stosuje się ustawę o infrastrukturze i ustawę o drogach publicznych oraz jeszcze jedną ustawę, ale ona tu nie miała znaczenia akurat, jego zastosowania w tym przypadku, jako takim, co jeszcze raz podkreślę jest on dużym kuriozum, bo odsyła się do ustawy, która w ogóle się nie zajmuje odszkodowaniami, więc to była przeciekawa dla nas i niezrozumiana zupełnie rzecz, bo ja rozumiem, że przepisy odsyłające są normalną rzeczą, jeśli chodzi o technikę legislacyjną, ale powinny odsyłać do tych materii, które regulowane są w innej ustawie. Jeżeli inna ustawa regulowałaby kwestię odszkodowań to można by do tej ustawy się odwołać. Jeżeli ta ustawa nie reguluje kwestii odszkodowań, tylko reguluje finansowanie. Mało tego chciałbym jeszcze tak na marginesie zwrócić uwagę, że w tym momencie, kiedy myśmy tę kwestię rozpatrywali i składali skargi do sądów nie było żadnego orzecznictwa tak prawdę mówiąc. Na ten temat były dwa wyroki, na które się zresztą powołałiśmy, które w sposób pośredni dotyczyły tej materii i wskazywały jednak na to, że tutaj powinien zapłacić prezydent miasta, jako organ wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, a co to znaczy. A to znaczy, że pieniądze powinny przyjść ze skarbu państwa. Drugie, jak można płacić za nieswoje tak, no można płacić za nieswoje

gdyby tak było napisane, ale przepis ustawy o finansowaniu infrastruktury mówi o budowie, nie mówi nic o nabywaniu tych nieruchomości, więc jak mogliśmy ten przepis zastosować, drodzy państwo. Było to przedmiotem polemiki w sądzie administracyjnym wojewódzkim, jako takim. Rzeczywiście sąd miał bardzo poważne problemy, rzadko się zdarza, odroczył nawet ogłoszenie wyroku. Przedstawiliśmy swoje tutaj argumenty w tej kwestii, wreszcie wydał wyrok niekorzystny. Oczywiście zaskarżyliśmy to skargą kasacyjną, uważając, że sąd niczego nie wyjaśnił, że w zasadzie uzasadnienie wojewódzkiego sądu administracyjnego sprowadziło się tylko do powtórzenia przepisów prawnych bez komentarza, co utrudniło nam śledzenie logiki i w ogóle sporządzenia skargi kasacyjnej, gdzie ewentualnie moglibyśmy polemizować z czyjąś opinią, zdaniem, twierdzeniem czy stanowiskiem, bo my te przepisy znamy. Chodziło o wyłożenie tych przepisów, a nie powtórzenie. Zresztą Naczelny Sąd Administracyjny tutaj też zwrócił uwagę, mogę to zacytować, że rzeczywiście Wojewódzki Sąd Administracyjny dokonał tutaj pewnych uproszczeń i schematów stąd było to nieczytelne, tu też podzielił nasze stanowisko, jako takie, więc pytanie z państwa strony to, dlaczego orzekł tak a nie inaczej. Zaraz powiem, dlaczego, w każdym bądź razie już na koniec rozprawy drodzy państwo sąd już jakby tak poza protokołem mówi, te wszystkie argumenty są ważne panie mecenasie, ale z tym trzeba wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego. No dobrze drodzy państwo, ale my mamy za sobą kupę decyzji, jedną zaskarżoną, no i musieliśmy podjąć pewne ryzyko, gdyby udało nam się jednak te sprawy wygrać w sądzie wtedy byśmy wystąpili o stwierdzenie nieważności pozostałych decyzji odszkodowawczych i mielibyśmy kwestię uratowaną, więc tu te ryzyko państwo ocenicie, czy warto było podjąć te ryzyko czy nie. Zwróćcie uwagę, to źle zabrzmiało, ale byliśmy swego rodzaju pionierami, którzy się rzucili na pewną kwestię, która do tej pory była przemilczana i w literaturze i w orzecznictwie. Praktycznie ten temat był zawsze zgrabnie omijany. Czyż nie logicznym jest pytanie, kto jest stroną postępowania odszkodowawczego, czy można tylko orzec, komu i ile, a nie, od kogo, tak jak mówi ustawa o gospodarce nieruchomościami. Jeżeli przepis mówi, że przy ustalaniu odszkodowania i wysokości stosuje się odpowiednio przepisy, przepraszam wprost, ustawę o gospodarce nieruchomościami, to ta ustawa mówi, że mówi się, komu, ile i od kogo. Natomiast odwołanie z artykułu 22 spec ustawy do ustaw, do trzech ustaw, o których już mówiłem bez wskazania nawet przepisu tych ustaw, które miały mieć zastosowanie i to jeszcze wprost i to jeszcze w sytuacji, kiedy w ogóle nie dotyczyły odszkodowań, no mogło budzić poważne wątpliwości, drodzy państwo. Dzisiaj pokazało się już wiele orzeczeń, dzisiaj od roku gdzieś tak, także gminy ośmieliły się też występować z takimi kwestiami do tego, ale często jak analizuję te orzeczenia to po prostu jedni powołują się na drugich. Tu Sąd Naczelny Administracyjny dzieląc w części naszą argumentację i tak w zasadzie potwierdził rzeczywiście, że są przepisy nie jasne, że tu ta rzetelność legislacyjna ustawodawcy powinna być jednak dużo większa, jako taka. Ja wymieniłem państwu tylko kilka takich argumentów, bo tych argumentów było tam dużo, myśmy kilkanaście stron tą skargę tam kasacyjną pisali, staraliśmy się to uzasadnić. Sąd Naczelny Administracyjny, jak już powiedziałem wojewódzki odroczył ogłoszenie, naczelny chyba ze dwie i pół godziny żeśmy rozmawiali, bardzo przyjemnej zresztą atmosferze i bardzo długo zrobił przerwę i naradzał się, jaki wyrok wydać. Oczywiście otrzymaliśmy z urzędu wyrok z uzasadnieniem i sąd powiedział tak, wyeliminował ustawę o drogach publicznych, tak jak my uważaliśmy, że to nie jest podstawa do tego. Z drugiej strony powiedział racjonalny ustawodawca, pomimo, że tak zapisał jak zapisał w sposób nie do końca czytelny, ale trzeba poszukiwać takiego rozwiązania i zakładać, bo takie jest założenie jednej z zasad wykładni prawa jest zasada przyjęcia, że ustawodawca jest racjonalny, to znaczy rozumny, że chce osiągnąć jakiś cel, tak. Ten cel może być osiąganym w różny sposób, lepiej lub gorzej to zostało napisane bardziej czytelnie lub mniej czytelnie. Nie mniej to sąd mówi rzeczywiście tak nie jest to czytelne, ale jeżeli sam przepis mówi, że są finansowane z budżetu, jeżeli chodzi o te

wszystkie drogi, krajowe, wojewódzkie i powiatowe i tak dalej, jeżeli są na terenie miasta na prawach powiatu to są finansowane z budżetu miasta. I zobaczcie, na czym drodzy państwo polega cały problem, jeszcze raz powtórzę, bo to jest jakby istota całego problemu dla logicznego rozumującego człowieka, to już nie chodzi o aspekt prawny, bo to już była kwestia wykładu, na czym polega przepis odsyłający, jaki jest charakter tych przepisów, jakie są te przepisy, czy sposób taki odsyłają, czy pośredni czy bezpośredni, czy tak dalej, czy odpowiednio. To już było przedmiotem skargi, to nie będę już państwa zanudzał, bo to nie ma znaczenia, bo to może tylko zaciemnić to, co mówię. W każdym bądź razie chciałbym powiedzieć, że sytuacja rzeczywiście była niejasna i do tej pory moim zdaniem ta sytuacja nie jest prosta, bo rzeczywiście ja się zgodziłem z sądem w tym zakresie, że ta sprawa powinna trafić do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli pan prezydent mówi, że to jest niesprawiedliwe to jest to niesprawiedliwe, ale jeżeli nakłada się już jakiś obowiązek na gminę, na prezydenta, na zarządcę drogi, to ten obowiązek powinien być wyartykułowany w sposób niebudzący żadnej wątpliwości i ten aspekt też powtórzmy zaraz przy kwestii dotyczący naruszenia artykułu 15 i 16 ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny. Tego niestety nie ma. Cieszyłem się i nie cieszyłem z jednej strony, bo w sumie w części zarzuty zostały potwierdzone, wyrok pierwszej instancji został skrytykowany poprzez te uproszczenia, skróty i tak dalej, no nie dał nam tutaj pola do polemiki. Myśmy musieli sami niejako przedstawiać i rozszerzać własną argumentację, posiłkując się nawet słownikiem języka polskiego, bo przecież przepis ustawy o finansowaniu infrastruktury mówi, że są finansowane budowa i tak dalej, są finansowane z budżetu i dopiero teraz mówi tak, nie, przez kogo, tylko są finansowane z budżetu. Wraca problem, kto jest stroną tego postępowania, przecież budżet nie jest stroną postępowania. Stroną postępowania zgodnie z KPA może być osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, prawda. Tu jakby to uciekło i zwróćcie uwagę, o ile decyzje czy wcześniej te ZRIDowskie czy wcześniej te lokalizacyjne wydawane były na wniosek zarządcy to potem się już zarządca nie pojawia i tak naprawdę do dzisiaj to nie wiadomo, kto jest stroną postępowania odszkodowawczego. Jeżeli stała się własnością skarbu państwa z mocy prawa dana nieruchomości, no to podmiotem tego prawa czy obowiązku zapłaty powinien być reprezentant skarbu państwa, czyli prezydent, który reprezentuje tu skarb państwa, wykonując zadania z zakresu administracji rządowej, a jak już wcześniej wspominałem być może chaotycznie, oczywiście za pieniądze rządowe a nie nasze, ale mówię kwestia sprawiedliwości, niesprawiedliwości to jest kwestia tego jak to ustawa ujmie, bo oczywiście my możemy ubolewać nad tym czy to jest sprawiedliwe czy nie. Ja ubolewam nad czymś innym bardziej, że to jest nieczytelne, jako takie. I sąd wreszcie doszedł do takiego wniosku, że tak prawdę mówiąc to tu strona nie jest istotna, chociaż z tym się nie do końca zgadzam, ale szanuje te zdanie, bo jeżeli w sposób może uproszczony i nie zupełnie może taki rzetelny, czytelny do końca. Określono w ten sposób, że jeżeli są finansowane z budżetu tutaj w mieście na prawach powiatu wszystkie drogi bez względu na kategorię, jako takie a wykonawcą budżetu jest zwróćcie uwagę to dopiero wynika z pewnej dalszej logiki rozumowania, a wykonawcą budżetu jest prezydent to prezydent ma płacić, ale dalej pozostaje ta luka, kto jest stroną tego postępowania. Sąd tak orzekł, szanujemy to, jest w tym dużo logiki i myślę, że najbardziej logiczne jest to, że w sumie powołał się tutaj na zasady racjonalnego ustawodawcy i myślę, że ten ustawodawca chciał, żeby tak było, ale chyba nie do końca to zrobił rzetelnie, bo rzeczywiście dużo, dużo to problemów wywołało, nie tylko w praktyce naszej urzędniczej, ale jak myślę także i w sądzie. Zresztą sąd dobrotliwie bardzo i bardzo w sposób taki przyjemny, przyjazny mówi wie pan w zasadzie to są argumenty na Trybunał Konstytucyjny, ale przecież my mówimy o zwłoce i o tym zaraz będziemy mówić, więc my już do Trybunału nie będziemy występować w tej kwestii, no może parlamentarzyści mogliby się tą kwestią zająć, bo kwestia zapisów naszym zdaniem nie jest jasna, co potwierdza także już dzisiejsze orzecznictwo i zwrócimy

uwagę, gdy na uzasadnienia takich orzeczeń. One też się różnią, co do, skutek jest ten sam, ale uzasadnienia są różne, a to też jest dość ciekawe. Tyle tytułem wstępu, drodzy państwo. Teraz przejdźmy do zarzutów, które są przedmiotem tej uchwały, projektu tej uchwały. Projektodawcy zarzucili tutaj obrazę artykułu tutaj 15 i 16 ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Pozwolą mi państwo jeszcze 5 minut powiedzieć, bo to są dość, ja nie jestem finansistą, ale starałem się przygotować do dzisiejszej debaty, bo nie ma tutaj ani Mariusza Plewki ani fachowców większych. To dobrze, nie, nie. Chodzi drodzy Państwo o to, no, więc przypomnijmy, macie ten przepis zacytowany, ale tutaj już kolega mój Tomek Wedyński na Komisji Rewizyjnej tę sprawę przedstawił. Ja zapoznałem się z protokołem, ja potwierdzam jego wątpliwości w zupełności mając tutaj elementarne wykształcenie, może mniejsze doświadczenie w tym zakresie, no, ale jeśli chodzi o zasady czytania aktów prawnych to ćwierć wieku w tym zawodzie pracuje to myślę, że już zdaje mi się, że powinienem umieć, chociaż reasumując prawa się nie nauczył nigdy. Dobrze przepraszam za te cytaty. Naruszenie dyscypliny finansów publicznych jest zaciągnięcie zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym albo z przekroczeniem tego upoważnienia lub z naruszeniem przepisów do zaciągania zobowiązań przez jednostkę sektora finansów publicznych. Ta kwestia drodzy państwo została, czy wszyscy państwo zapoznali się ewentualnie z protokołem może z Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Ja nie”.

Mecenas Janusz Kobylński - powiedział, „Więc pozwólcie, żebym ja to w trzech zdaniach to zacytuję pana Mariusza Plewkę, z którym się w zupełności zgadzam, chociaż to dotyczy kwestii faktycznej, nie prawnej, jako takiej. Oczywiście ma to też aspekt prawny, ale przede wszystkim chodzi tu o fakty, czy tak było, czy tak nie było, bo państwo o tym dokładnie wiecie, bo przecież kwestie budżetowe to kwestie przede wszystkim rady, oczywiście poza tymi wyjątkami, o których pan prezydent wcześniej mówił, tych drobnych, gdzie ustawa o finansach publicznych pozwala panu prezydentowi na dokonywanie określonych ruchów w budżecie, drodzy państwo. Już ja tutaj cytuję. Myślę, że zanim do tego przejdę, chciałbym zwrócić uwagę drodzy państwo, na artykuł 19 tej ustawy, która jest tutaj podstawą tych zarzutów, to też w naszej dyskusji czy przy ocenie z tych stanów faktycznych czy ewentualnych kwalifikacji tych wykroczeń może mieć kardynalne znaczenie. Artykuł 19, ust. 1 mówi - odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych będę w skrócie dalej chodzi o idee, osoba, która popełniła czyn naruszający dyscyplinę finansów publicznych określonych przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. To jest oczywiste. Ale zwróćmy uwagę na ust. 2. To jest kardynalna zasada, którą przez pryzmat, której należałoby też oceniać pewne kwestie. Oczywiście powiecie państwo, że ostatecznie te kwestie będzie oceniała komisja tak, ale nie możemy też nie widzieć przy ocenie, bo przecież też sami oceniamy, bo wymienione podmioty w artykule 93 tej ustawy tak, między innymi komisje stałe rady, między innymi Regionalna Izba Obrachunkowa, między innymi Rada Miasta czy gminy. One mają prawny obowiązek zawiadomienia, kiedy będą ujawnione okoliczności uzasadniające popełnienie wykroczenia z tej ustawy, jako takiej, drodzy państwo. Przejdźmy teraz do ustępu drugiego. Odpowiedzialność za naruszenie dyscypliny finansów publicznych ponosi osoba, której można przypisać winę, w czasie popełnienia naruszenia, nie można przypisać winę, jeżeli naruszenia nie można było uniknąć, mimo dołożenia staranności wymaganej od osoby odpowiedzialnej za wykonanie obowiązku, którego wykonanie lub nienależyte wykonanie nie stanowi czy naruszające dyscypliny finansów publicznych. Wszyscy komentatorzy jak jeden mąż, a tu jeden z poważniejszych, na który się wiele osób powołuje, już drodzy państwo, bo ja tego materiału trochę musiałem przeczytać, czyli Ludmiła Lipiec Warzycha to bardzo poważny komentator, mówi tak: „Bez względu na to czy mamy do czynienia ze zwłoką czy z opóźnieniem nie zmienia to reguły, że odpowiedzialność

za naruszenie dyscypliny finansów publicznych ponoszona jest wyłącznie za działania i zaniechania umyślne, czyli ten artykuł 19, ustęp 3, o którym tutaj mówiłem, jako takim. Drodzy państwo, tutaj, jeżeli chodzi o kwestie, brak tego zabezpieczenia w budżecie, zastępca skarbnika drodzy państwo wyjaśnił w sposób, który moim zdaniem da się zweryfikować czy tak było czy nie, bo wydaje mi się, że to jest kwestia tylko weryfikacji pewnych faktów, a nie samej oceny, jako takiej. Swoje zdanie proponuję pod rozwagę. Pan Mariusz Plewko powiedział tak, że ten zarzut naruszenia 15 artykułu jest chybiony, co prawda zadanie inwestycyjne dotyczące remontu nawierzchni Alei Jana Pawła i budowy i tak dalej zostało wprowadzone do budżetu uchwały 29 sierpnia 2013, ale mając na uwadze i to jest istotne moim zdaniem, że na etapie planowania wykonania tych prac i na etapie ogłaszania przetargów na te prace miało być ono zrealizowane w ramach bieżącego utrzymania dróg, więc pytanie były pieniądze zabezpieczone na tym paragrafie, mogą to źle nazwać w tym zakresie czy nie były, to jest kwestia weryfikacji, na razie jeszcze nie oceny. Przyjdźmy dalej, tutaj jak był złożony wniosek do biura zamówień publicznych to wyraźnie wskazano klasyfikację budżetową dział 600, rozdział 615, § 4270, czyli paragraf dotyczący zakupu usług remontowych. Przetarg został ogłoszony z tą klasyfikacją budżetową ze wskazaniem tego źródła finansowania. Jeszcze raz drodzy państwo chcę podkreślić, co mówi ...?, który tutaj za to odpowiada, co mówi i to jest kwestia weryfikacji, na razie jeszcze nie chcę tu oceniać czy tak było czy tak nie było, to jest pytanie. Przetarg został ogłoszony z tą klasyfikacją budżetową, tak twierdzi pan Plewko ze wskazaniem tego źródła finansowania. Przetarg był ogłoszony w czerwcu, natomiast umowa była w lipcu, bo tam były daty konkretne wskazane i na tym etapie, czyli na etapie podpisania umowy jak najbardziej te zobowiązanie było zabezpieczone w uchwale budżetowej. Natomiast w momencie, kiedy podjęto uchwałę budżetową w sierpniu 2013, nie wiem czy państwo zaglądaliście do uzasadnienia, tam były środki z tego § 4270 i były przerzucone na § 6050 i w oparciu o te środki przeksięgowano z tego paragrafu, więc choćby sam fakt przeksięgowano. Gdyby nie było środków, nie byłoby, co przeksięgowywać, no chociażby logiczny taki moment tego rozumowania, no trudno to podważyć, no jak można by było przeksięgować środków, których by nie było, tak, nie byłoby na utrzymanie i nie byłoby na to, to wtedy tak, ale jeżeli inwestycja była pod tym tytułem rozpoczęta i były na to środki, a dlaczego przeksięgowano, dalej zacytuję: było przerzucone §6050 i w oparciu przeksięgowano z tego paragrafu powstało te zadanie inwestycyjne, chodziło o kwestię księgową, że realizacja spraw w ramach zadania była bardziej korzystna, ponieważ zwiększenie środka trwałego było znaczące i tutaj należało sporządzić druk OP i wprowadzić to na ewidencję środków trwałych. W momencie jakby było to realizowane z wydatków bieżących nie byłoby to możliwe. Więc ten aspekt ekonomiczny został tutaj podniesiony, jako taki i ja myślę, że te wyjaśnienia skarbnika powinny, oczywiście państwo to ocenicie, ja nie przesądzam, ja zakładam, że tak było jak skarbnik powiedział, jak uważam to są kwestie, które mogą być w każdej chwili zweryfikowane i tutaj problemu większego nie ma, więc kwestia taka, czy były zabezpieczone czy nie, według skarbnika były, drodzy państwo. Czy dacie temu wiarę czy nie, możecie to sprawdzać. Kwestia druga drodzy państwo, to jest naruszenie artykułu, tu była 15 to teraz będzie artykuł 16, tak. Już, już drodzy państwo, bo ja sobie tutaj tylko muszę tu też, nie chciałbym niczego przekręcić, więc, dlatego żebym się nie przygotowywał, ale są to tak istotne sprawy, że każde słowo może być ważne. Mam już. Zacznę też od zacytowania tego przepisu: Artykuł 16 „Naruszenie dyscypliny finansów publicznych jest niewykonanie w terminie zobowiązania jednostki Sektora Finansów Publicznych, w tym nie wiem czy państwo chcecie słuchać czy nie, bo pan prezydent mnie prosi, ja moim obowiązkiem jest w miarę swoich możliwości starać się wytłumaczyć, ale jeśli nie chcecie to

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Jeśli Panu nie przeszkadza panie mecenasie, że niektórzy tu zupełnie nie tylko ignorują, ale panu przeszkadzają w dość

niekulturalny sposób, to bardzo proszę o kontynuację. A przepraszam oczywiście za to zachowanie radnych”.

Mecenas Janusz Kobylński - powiedział „Ja się nie obrażam tylko widzę jakby bezsens swojej roboty, bo w ogóle nikt nie słucha. Dobrze, więc skończę ten cytat. Naruszenie dyscypliny finansów publicznych jest niewykonanie w terminie zobowiązania jednostki Sektora Finansów Publicznych, w tym obowiązku zwrotu należności celnej, podatku, nadpłaty lub nienależycie opłaconych składek na ubezpieczenie społeczne lub zdrowotne, którego skutkiem jest zapłata odsetek, kar lub opłat albo oprocentowanie tych należności. Cóż mówi radca na komisji, ja się postaram też ustosunkować do tego, co powiedział. Myśmy tą kwestię dyskutowali, w każdym razie żeśmy to już zdążyli w jakiś sposób omówić. Pan mecenas mówi tak, na czym polega delikt z artykułu 16. Starał się radnym na komisji to wytłumaczyć, przypominam, że naszym obowiązkiem jest stosowanie wykładni literalnej gramatycznej. Ta ma pierwszeństwo przed celowościową, rzeczywiście jest taka zasada i od razu może będę komentował, że jeżeli przepis jest jasny i zredagowany czytelnie nie ma potrzeby nigdy sięgać do innej wykładni niż gramatyczna, niż językowa, po co szukać historycznej wykładni, celowościowej, funkcjonalnej, systemowej, jeżeli z przepisów wynika to, co wynika, to, co jest tam zapisane, ale zaraz zadamy sobie pytanie, czy to jest czytelnie zapisane czy nie, bo najczęściej o to się rozbija zawsze problem. Ten delikt polega na cytuję dosłownie, czytam wypowiedz prawnika: w tym obowiązku zwrotu należności celnej i zacytował ten przepis, który ja przed chwilą w całości państwu przeczytałem. Katalog patrząc literalnie jest zamknięty, nie ma tam należności cywilnych, jest jedno orzeczenie głównej komisji orzekającej tak, to prawda mam to orzeczenie przed sobą, gdzie komisja stwierdza, że przepis ten dotyczy także innych należności niż te, które wymienione są w tym przepisie. Moim zdaniem kolega słusznie zauważa tutaj, iż nie odnosi się do faktu, że zastosowała wykładnię celowościową ta komisja, a nie literalną. Jest to podstawowa wątpliwość tego przepisu. Zwracam uwagę jeszcze raz i powtarzam, że RIO bardzo dokładnie sprawdziła wszystkie wydatki z 2012 roku i tego jednak nie zakwestionowała, czy przez nieuwagę, mogą państwo twierdzić, że przez nieuwagę, niechlujność czy przez to, że istnieją wątpliwości czy to w ogóle jest wykroczenie. Nie ma żadnego orzecznictwa sądowego, jest jedno orzeczenie głównej komisji orzekającej, te, o której mówiliśmy i nic więcej. Pytanie pozostaje otwarte, dlaczego GKO zastosowało wykładnię celowościową przed literalno- gramatyczną czy językową. Na te należy odpowiedzieć na to pytanie, dlaczego tak się stało, no właśnie. Drodzy państwo, jeżeli mamy do czynienia z czynem analizowałem, czy mamy jakieś wykroczenie. Mamy określoną dyspozycję tego przepisu, szczególnie, jeżeli chodzi o wykroczenie, o przestępstwo, o jakiś delikt w rozumieniu prawa cywilnego, administracyjnego czy innego, redakcja przepisów powinna być czytelna. Trudno mówić o delikcie, czyli o naruszeniu prawa nie konkretyzując, na czym te naruszenie miałyby polegać, czego miałyby mówiąc inaczej dotyczyć. Jeżeli przepis mówi w tym obowiązku zwrotu i wymienia należności celnej podatku, nadpłaty i tak dalej, i nie wymienia tych należności, o których my mówimy to czy rzeczywiście drodzy państwo mamy do czynienia z tym wykroczeniem, o którym mowa w artykule 16 Ustawy o odpowiedzialności. Jest to duża wątpliwość, jest to orzeczenie, bo nie możemy go ukrywać, jest takie orzeczenie, ale, na czym ono się zasadza, czy ten przepis rzeczywiście jest nieczytelny i potrzeba by było tutaj szukać wykładni celowościowej czy on jest czytelny. Mało tego on składa się z dwóch ustępów. Przeczytajmy jeszcze ustęp drugi. Proszę nie traktować tutaj mojej wypowiedzi, jako autorytatywnych, broń Boże, jest to głos w dyskusji, jako takiej, ale jeżeli państwo pytacie nas o opinie i o to jak się czyta te przepisy, dobrze wiecie, że co skład na przykład może w sądzie ten sam przepis czytać zupełnie inaczej, co zresztą jest bardzo częstą praktyką i co wtedy powiemy, że jeden sąd łamie prawo, drugi sąd nie łamie. No jest niezawisły, ma prawo tak sądzić, my już takiego prawa nie mamy, bo nie jesteśmy niezawisli i dlatego wtedy się na

kimś skupia, że źle zrobił, no, ale idźmy dalej. Ustęp drugi mówi tak, nie stanowi naruszenia dyscypliny finansów publicznych, zaniechanie, o których mowa w ustępie pierwszym, czyli te niewykonanie zobowiązania dotyczące obowiązku zwrotu należności celnej, podatku i tak dalej, czyli wymieniono dalej, jakby powtórzono tylko to, co jest w ustępie pierwszym. Gramatyczna wykładnia tego przepisu mogłaby prowadzić do wniosku, że chodzi tylko o te należności, które są tutaj wymienione, a jeżeli byśmy chcieli oprzeć się na tym jedynym tylko orzeczeniu to trzeba sobie zadać inne pytanie i nie cytować tylko ustępu pierwszego, ale trzeba zwrócić też uwagę na ustęp drugi. Załóżmy, że jest tak jak mówi GKO w tym orzeczeniu z 2009 roku. Zwróćcie uwagę, że nie stanowi naruszenia dyscypliny finansów, zaniechanie, o którym mowa a więc zaniechanie każde, nawet dotyczące innych niż wymienione. Taką hipotezę stawiam w tej chwili dotyczące obowiązku ...? Jeżeli zapłata odsetek lub oprocentowanie są związane z czynnościami mającymi na celu ustalenie zasadności zwrotu tych należności. Niewątpliwie, kiedy mamy decyzje ostateczne, jako takie czy prawomocne, państwo wiecie, czym się różni ostateczność od prawomocności, więc nie będę państwu głowy zawracał tłumaczeniem tych zwrotów, jako takich. W każdym bądź razie tam gdzie żeśmy zaskarżyli i gdyby chciał uznać, że ten przepis rzeczywiście dotyczyłby też tego stanu faktycznego, który w tej uchwale się pojawia, no to też trzeba by się zastanowić nad tym czy rzeczywiście ta należność była sporna czy bezsporna. Jak sporna to się odwołujemy, jak bezsporna to się nie odwołujemy i płacimy. Pan Prezydent odwołał się od jednej decyzji, jako takiej. Przyjęliśmy taką taktykę, nie wiem czy mogę mówić w liczbie mnogiej panie prezydencie przyjęliśmy przepraszam, że jeżeli udałoby się tą sprawę wygrać, a sprawa była naprawdę trudna, drodzy państwo i nie wiadomo jak się to wreszcie skończy, czy te przepisy zostaną poprawione czy nie, jako takie. Jak mówię byliśmy chyba pionierami w tej kwestii, jeżeli chodzi o próbę interpretacji tych przepisów, dlatego sięgnęliśmy aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego, to czy w tej sytuacji tak jak pan Plewko też z protokołu to czytałem, już nie będę tego cytował, powtórzę tylko. Czy lepiej byłoby się wstrzymać i poczekać jak sąd orzeknie w jednej sprawie, gdzie żeśmy zaskarżyli z całym honorem do końca i jeżeli istniało pewne prawdopodobieństwo. Ja nie zgodzę się na przykład, nie wiem czy w tym uzasadnieniu czy dyskusji na tej komisji było tam, że to wszystko było proste, trzeba było płacić, to wszystko jest tak ewidentnie jasne i tak dalej. No ja tego zdania i tego optymizmu, co do jasności tych przepisów nie podzielam i nie podzielałem mimo wszystko i nie wstydzę się, że ta sprawa wreszcie przyjęła taki obrót, sprawa w NSA, jaki przyjęła, ale uważam tą sprawę dalej za otwartą, szanując oczywiście argumenty Naczelnego Sądu Administracyjnego, bo nie są one pozbawione racji, jeszcze raz przypomnę powołując się ostatecznie na racjonalność ustawodawcę, jest to jedna z zasad czy reguł interpretacyjnych, jako takich, no tak prawdopodobnie należałoby i można by było ten przepis tak wytłumaczyć, ale ile tu było perturbacji, ileż tu było takiego skakania na linie, że tak powiem niezgrabnie to naprawdę kosztowało nas dużo zdrowia, żeby to wszystko spróbować wydedukować. A zatem drodzy państwo, podsumowując na razie tutaj na tym etapie moją tą skromną tutaj wypowiedź. Co do pierwszej kwestii to kwestia weryfikacji czy było zabezpieczenie, czy nie było zabezpieczenia. Jeżeli zastępca skarbnika twierdzi, że było zabezpieczenie, jako takie, potem było przeksięgowanie z tych względów, o których mówiliśmy no to czy ten zarzut rzeczywiście jest uprawniony, można mieć poważne wątpliwości. Czyż te wszystkie dokumenty dotyczące czy możliwości weryfikacji one są do wglądu i prawdopodobnie one zostały już przejrane, a mało tego nie sądzę, żeby zastępca skarbnika takie rzeczy mówił bez sprawdzenia tych rzeczy, bo jest osobą zbyt odpowiedzialną i naprawdę bardzo mądrą w mojej ocenie. Jeżeli chodzi o drugą kwestię, to mamy poważne wątpliwości czy rzeczywiście ten zarzut mieści się w dyspozycji tego przepisu artykułu 16 ustawy o odpowiedzialności za naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Teraz jakby na podsumowanie tej wypowiedzi chciałem zwrócić uwagę jeszcze na jedną kwestię. Komisja orzekająca zawsze taka jest

niejako metodyka, jeżeli chodzi o rozpatrywanie sprawy, bada czy rzeczywiście mamy do czynienia z naruszeniem czy wypełnione są znamiona dyspozycji artykułu 15 i 16 cytowanej ustawy, a po drugie czy była tutaj wina, jako taka i wszystkie te okoliczności powinny być brane pod uwagę także przez nas, choć nie jesteśmy może fachowcami, bo od tego są komisje, ale że mówię prawni obowiązek istnieje zawiadomienia, ale w uzasadnionych przypadkach, tak. Kiedy uważamy, że są takie okoliczności naprawdę uważamy, że jest tam naruszone te prawo i to w sposób uzasadniający wystąpienie, czyli realizację naszego prawnego obowiązku zawiadomienia właściwego organu. Tu pan prezydent bardzo szeroko na Komisji Rewizyjnej, nie będę tego cytował, bo pewno zechce jeszcze dwa zdania powiedzieć. Jak to się stało i dlaczego tak było. Ja w sumie to tak trochę już powtórzyłem, dlaczego tak się stało. Na pewno nie było to zrobione umyślnie, żeby ludziom nie płacić, to jest moje zdanie, nie było w tym żadnej złej woli, jako takiej. To była kwestia oczekiwania na orzeczenie, to prawda tylko w jednej sprawie, jako takiej, gdzie próbowaliśmy, no nasze argumenty naprawdę drodzy państwo one znalazły po części zrozumienie. Szkoda że ja nie mam nagrania, możecie mi nie wierzyć, bardzo długo Naczelny Sąd Administracyjny się nad tym zastanawiał, a wojewódzki odraczał ogłoszenie wyroku, więc sprawa nie była taka prosta jak wszyscy twierdzą. Zresztą my popełniamy wszyscy często podstawowy błąd młodego historyka, mówimy z dzisiejszej perspektywy, a nie z perspektywy w tym czasie, kiedy żeśmy występowali do sądów, czy do ministra z odwołaniem, jako takim. Wtedy nie było orzecznictwa żadnego, dzisiaj ono jest. Jest już kilka orzeczeń się pokazało, jako takich. Myśmy starali się naprawdę no w sposób logiczny próbować to wytłumaczyć. Po części znaleźliśmy rozwiązanie i zrozumienie, co do naszego stanowiska, ale ostatecznie tak prawdę mówiąc można to by było oprzeć o Trybunał Konstytucyjny. Dziękuję, przepraszam za długi występ”.

Przewodniczący Dariusz Maciak - powiedział „Bardzo pana przepraszam za niekulturalne zachowanie radnych i nie tylko radnych”.

Radny Rafał Dymerski - powiedział „...Mam prośbę do pana mecenas, czy jako radny ja i inni radni, którzy na sesji wyrazili opinie, że jeżeli jest niejasność to lepiej iść do sądu niż płacić niesłuszne pieniądze. Ja pamiętam dotyczyło to ulicy Słowackiego, się wypowiadał i ulicy tutaj Mazurska, co była wojewoda wykupy wtedy na Olsztyn, żeśmy robili. To była ta sama, prezydent poinformował, ja też mówię wtedy, jaka była wypowiedz, nie będę mówił za radnych, że tak, że zamiast płacić miliony a niejasność to lepiej iść niech sąd orzeknie, czy ja a to też odpowiadam czy nie, panie mecenasie.

Mecenas Janusz Kobyliński - powiedział „Ja nie bardzo rozumiem czy pan radny chce czy pytanie czy pan odpowiada za słowa prezydenta czy pan odpowiada, za co, bo ja nie za bardzo rozumiem”.

Radny Rafał Dymerski - powiedział „Przepraszam pytam się, bo wtedy było to na sesji dyskutowane i nie było sprzeciwu”.

Mecenas Janusz Kobyliński - powiedział „No pan prezydent rzeczywiście informował radnych na sesji. Ja przeczytałem to w protokole z wystąpienia pana prezydenta i informował na bieżąco radnych o stanie tych spraw, zresztą to było przedmiotem pytań, jeżeli ja dobrze pamiętam.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Panie mecenasie, pan przewodniczący Dymerski pyta pana czy to on jest winien po prostu, czy będzie, bo tego się chyba obawia, że będzie”.

Radny Mariusz Popielarz - powiedział „Szanowni Państwo ja starałem się wnikliwie słuchać wyjaśnień zarówno pana prezydenta ja i pana mecenas, no i z tego, co powiedział pan mecenas to jawi się taki przekaz. Otóż świetna atmosfera w sądach, w sądzie administracyjnym, duże zrozumienie, ale sprawę przegraliśmy. Owszem pan prezydent również mówi o tym, iż wcześniej informował, pan mecenas również o stanie faktycznym,

czyli że istnieje zagrożenie, że możemy być zobowiązani do płatności, ale o ile wiem to ja nigdy nie przypominam sobie, żeby pan prezydent zrobił to z własnej inicjatywy, a w skutek interpelacji, które zostały do pana prezydenta skierowane. Dopiero po tych interpelacjach temat został wywołany, a nie z własnej inicjatywy panie prezydencie, czyli to niejako była odpowiedź na to, że sprawa ujrzała światło dzienne. To jakby jedna rzecz, więc nie przyjmuję tego do wiadomości tego, że pan z własnej inicjatywy poinformował radę o tym, że nie zamierza wypłacać tych odszkodowań i kieruje sprawę do sądu. Szanowni państwo ja mam wrażenie, że pan prezydent i pan mecenas usiłują kreować się na bohaterów, że chcieli walczyć o publiczne środki, a tak naprawdę przegrali i mieszkańcy z budżetu miasta muszą ponieść środki ich, że tak zwanej odwagi, bo warto się czasami zastanowić czy to jeszcze odwaga czy już głupota. Oczywiście ja myślę, że zarówno pan mecenas jak i pan prezydent dużo bardziej by się zastanawiali nad tym czy iść w tym kierunku, gdyby te odsetki mieli płacić z własnych pieniędzy, a nie z budżetu miasta. A co do szanowni państwo remontu czy modernizacji Jana Pawła II, no to chcę powiedzieć, panie mecenasie że środków na bieżące utrzymanie to można dziurę w drodze łątać a nie remont i taką inwestycję realizować, no tak mi się wydaje przynajmniej. Jeżeli mamy tytuł inwestycyjny to nie ponosimy wydatków w tym przypadku w kwocie 300 000 złotych z bieżącego utrzymania. Tam są środki na łatanie dziur, wyrównywanie nawierzchni, tego typu rzeczy, a nie jakieś większe roboty i modernizacje”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Proszę państwa, argumenty pana Mariusza Popielarza, że ma takie wrażenie albo coś mu się wydaje, z tym dyskutować by pewnie nie wypadało. Ja informowałem radę o swoich wątpliwościach, co do sytuacji utrzymywania przez miasto wszystkich kategorii dróg. Wielokrotnie w tej sprawie też przed nikim nie ukrywałem, że mam wątpliwości i przy wątpliwościach warto odwołać się do tej instytucji trzeciej zewnętrznej, bo można by założyć sytuację jestem pewny, że taka by była, że gdybym bezdyskusyjnie zdecydował się wypłacić te odszkodowania to równie dobrze pan Popielarz i jemu podobni wystosowaliby poważne pisma, jak to szastam publicznymi groszami, pieniędzmi, milionami i pewnie bym tak nie zrobił, gdyby to były moje własne. Więc panie Mariuszu tego typu uzasadnienie, no cóż na takie pana stać. Ja to uznaje, że taki sposób rozumowania pan prezentuje, niech będzie. Jeszcze raz podkreślam proszę państwa, działanie było jawne i niezależne od wrażeń poszczególnych, przed nikim nic nie ukrywałem. Dzisiaj jestem oczywiście gotowy stanąć przed rzecznikiem, jeśli tak wysoka rada uzna. Jeśli uzna inaczej to i tak i tak panowie swój cel osiągną, bo pójdą artykuły, jak to prawda rada nie pozwoliła badać rzecznikowi i tak dalej, więc swój cel osiągnęliście, sprawa nie jest nowa. Zasadę odgrzewanego kotleta myślę, że znacie i ją zastosowaliście, ale oczywiście prawo takie macie, w dwóch przynajmniej publikatorach na pewno się te rzeczy pojawią, więc ten swój główny cel, czyli odgrzewanie kotleta, który już dawno temu został, że tak powiem przez was nazwany osiągnęliście i działajcie po swojemu. Ja tylko zachęcam wysoką radę, żeby to nie to, co ja, ale to, co pan mecenas przedstawił, po prostu wziąć pod uwagę i rozstrzygnąć. Ja oczywiście bez żadnego cienia wątpliwości czy tutaj jakiś urazów indywidualnych się zastosuję do tego, co wysoka rada uzna. Argumenty przed rzecznikiem raz jeszcze będę starał się przedstawić, jeśli taka rzeczywistość zaistnieje”.

Mecenas Janusz Kobylński - powiedział „Pan prezydent powiedział prawie to, co ja chciałem powiedzieć, tylko panie Mariuszu kwestia jest taka, odwaga, głupota ja panu powiem jedno, jeżeli jest nawet cień szansy i można uratować dla tego miasta parę złotych czyż nie warto. Ja panu powiem, dobra atmosfera, sprawa przegrana, wiele spraw jest wygranych w tym mieście w sądzie i nie słyszałem od pana nigdy. Ja nie chcę, żeby pan mi dziękował, bo to są obowiązki biura prawnego, ale nie słyszałem dobrego słowa o tym wszystkim. Natomiast próbowaliśmy i starałem się przedstawić w sposób być może niezrozumiały, to być może moja wina, że nie potrafię się wysłowić, ale starałem się

powiedzieć, na czym problem polega, pan nie słuchał, ja widziałem, kto słuchał i kto był w ogóle zainteresowany. Pan nie przyjmuje żadnych wyjaśnień, przepraszam, pan jest radnym, ale mnie pan prezydent prosił, żebym ja tą sprawę referował, tak. Pan tego w ogóle nie słucha, jeżeli ja widzę i czytam takie stwierdzenia, sprawa prosta, narażone miasto i tak dalej, czyż ta głupota, o której pan mówi, że można było wygrać, czyli te ryzyko czy to jest kozactwo, czy to rzeczywiście jest wymachiwanie szabelką, że się chce coś dla tego miasta uratować. Różne są zdania w sądach, drogi panie, różne są zdania między nami, ale szanujmy, ja mogę szanować pańskie zdanie, pan nie musi mojego. Ja będę pańskie zdania szanował, bo tak mnie nauczono, ale jeżeli słucham już o głupocie i o narażaniu innych rzeczach i tak dalej, to pan ma prawo do wypowiedzi, pan jest radnych, jako takim, ale pan nie stara się nawet zrozumieć ja to obserwowałem tego, co chcę powiedzieć, więc jak pan może polemizować, jeżeli pan w ogóle nie słucha. To jest nie tyle brak szacunku, ale to jest lekceważenie mnie. Ja może nie zasługuję na szacunek, ale jak to można mówić o głupocie w takiej sytuacji”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Albo, z której strony o głupocie”.

Radny Wiesław Szczubelek – powiedział „...jeżeli chodzi o tę drugą kwestię, czyli Al. Jana Pawła II i zabezpieczenie środków w budżecie na remont czy też budowę to ja uważam, że jest to strzał chybiony, pudło i zarzut w ogóle nie zasadny więc do tej kwestii nie będę się już więcej odnosił. Natomiast, jeżeli chodzi o tą pierwszą kwestię no to cóż, ja się powtórzę, te słowa już tutaj padły wielokrotnie, ale nie sposób tego nie powiedzieć. O tym, że zwlekamy, że prezydent nosi się ze zwłoką z wypłaceniem odszkodowań słyszeliśmy wielokrotnie i na tej sali, na plenarnej sali posiedzeń Rady Miasta Ostrołęki i na komisjach. Powtórzę, o tym słyszeliśmy wielokrotnie. Prezydent o tym mówił informując nas i opisując tą kwestię, ten problem. I to sobie przypominam bardzo dobrze. Natomiast nie przypominam sobie żeby, choć jeden głos był z sali, że to błąd, że źle, że nie powinniśmy tak robić. Ja stwierdzam, że jakby przez aklamację zaakceptowaliśmy taką drogę, takie postępowanie prezydenta miasta. My mówię tu o klubie radnych TPO do tej kwestii podchodzimy honorowo. Nie rozważamy tego pod względem formalno-prawnym, bo i nie sposób to rozważyć. Przed chwilą mieliśmy tutaj wykładnię prawną i słyszymy, że i sądy nie wiedzą jak do kwestii podejść, że być może o Trybunał Konstytucyjny powinno się to oprzeć, aby była jednoznaczność w tym zakresie, ale my, jako społecznicy sprawujący mandat społeczny, mandat radnego miasta Ostrołęki wcześniej akceptujący takie działanie prezydenta w tym zakresie musimy i jesteśmy i będziemy konsekwentni i oczywiście nie poprzemy tego projektu uchwały. Powtórzę, to jest dla nas kwestią honorową. Po wielokroć słyszeliśmy, że zmierzamy w tym kierunku a teraz, co, skarżyć. Wysoka rado Klub Radnych TPO nie poprze tego projektu uchwały”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „...wiecie państwo ja do tej pory to nie zdawałem sobie sprawy jak to tak do końca wygląda, ale w odróżnieniu od przewodniczącego Popielarza to ja nie mam wrażenia po wypowiedzi mecenasa tylko mam pewność, że po pierwsze bardzo poważny w sensie osoby, do której mielibyśmy wystąpić, bo rzecznik dyscypliny finansów publicznych to poważna postać, persona, natomiast materiał jest zupełnie niepoważny. Nie tylko niepoważny, ale tak proszę państwa, najpierw ta odpowiedź na pytanie było czy nie było. To po prostu jest wierutne kłamstwo, którym panowie nas tutaj z PO karmicie i nie dość, że zawracacie nam głowę to jeszcze marnujecie nasz cenny czas. Jeśli już przygotowujecie projekty uchwały pod obrady wysokiej rady to proszę żeby przynajmniej były prawdziwe i zgodne ze stanem faktycznym. Natomiast materiał, który otrzymaliśmy to po prostu jest kłamstwo, bo argument o tym, że nie było środków zabezpieczonych jest nietrafiony a to czy panu się tak wydaje, że te środki powinny być to mnie tam naprawdę nic nie obchodzi, że pan uważa, że ze środków takich to można budować tylko, wyrównywać i chodniki budować, być może to jest pana zdanie, one ma się nijak do stanu prawnego i stanu finansowania takich inwestycji i okazuje się, że można te

środki wykorzystać po to żeby np. taką inwestycję przyspieszyć i rozpocząć choćby w tym wymiarze planowania, ogłaszania przetargu i podpisywania umowy nawet a potem dopiero z uwagi na to, jaki to jest koszt czy wielkość tej inwestycji i jakie to ma znaczenie dla budżetu miasta czy mienia tegoż miasta, dopiero to przyporządkowanie środków zmienić i nić się takiego nie dzieje. Więc najpierw karmicie nas państwo kłamstwem w tak ważnym projekcie uchwały swojego autorstwa. A po drugie w tym drugim argumentie tak naprawdę ten drugi jest, co najmniej wątpliwy, co doskonale udowodnił pan mecenas Janus Kobyliński. I ostatnia kwestia, czy było warto i czy myśmy z tego sobie zdawali sprawę, czyli dwie w sumie kwestie. Oczywiście, że było warto. Sama Ostrowska tylko to ponad 1,5 mln odszkodowań zawyżonych przez wojewodę mazowieckiego, bo to wyższe stawki niż te, które u nas w mieście obowiązują bez wątplenia. Moim zdaniem było, o co walczyć, niech by to było nawet 100.000, nawet tak wysokość ile wyniosły te odsetki to, co mielibyśmy nie walczyć i nie wiem na apele, że to jest jasne dawać wiarę wielkiemu ekonomiście Mirosławowi Dąbkowskiemu płacić odszkodowania. Proszę państwa to jest właśnie odpowiedzialne zachowanie, śmiesznemu zresztą ekonomiście. To jest właśnie odpowiedzialne zachowanie a najlepszym przykładem na to, że radni rady miasta zdawali sobie z tego sprawę, na czym stoimy i o co walczymy to jest to proszę państwa, że chcę państwu o tym przypomnieć, bo to też wydaje mi się ważne, że myśmy sami odroczyli termin rozpatrzenia skargi właśnie w tej sprawie, w sprawie odszkodowań, to była skarga mieszkańca i jakoś nikt nie płakał, bo nie słyszałem żeby ten termin po wielokroć już przekroczony, przedłużyliśmy go w czasie do wyroku WSA w tej sprawie. Przypomnę głosowanie 14 za, przeciw 5, jedna wstrzymała się od głosu, więc rada w znakomitej większości poparła to oczekiwanie nawet na skargę. Oczywiście potem już po pierwszym wyroku jeszcze bez odwołania uznaliśmy skargę za zasadną, ale to oczekiwanie było i świadomość wszystkich radnych z pewnością była także. I jeszcze jedno. Ta zwłoka w przygotowaniu materiałów. Czekacie państwo, na co, na to, że zbliżają się wybory samorządowe i tak ważną sprawę trzymacie do końca, czy nie potrafiliście wcześniej jakoś tego zgłosić, ale to już jest mało ważne, bo po pierwsze jeden zarzut wrednie kłamliwy, który nie tylko zajmuje mi czas, ale no po prostu narażacie nas panowie na obrady poprzez kłamstwo tak naprawdę. A drugi zarzut jak mówiłem, co najmniej wątpliwy. Nie potrafię sobie nawet wyobrazić takiej konstrukcji projektu uchwały, którą zaproponowaliście, trudno mi sobie wyobrazić taką w ogóle nieodpowiedzialność w przygotowaniu dokumentu. Po pierwsze, że nie sprawdzicie nawet stanu faktycznego, bo chyba, że to było umyślne a jeśli tak to proszę tylko o potwierdzenie, bo innego sobie nie wyobrażam. I po drugie o zajmowanie czasu wysokiej radzie. Ubolewam nad panów postępowaniem i nad czekaniem tak długo z tak ważnymi rzeczami. Przypomnę pan radny Maciej Kleczkowski mówił już o tym w 2011 roku, więc mamy raptem 2014, gratuluje pośpiechu w tej sprawie”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...ja dwa słowa chciałbym, że nie powiem, że kłamstwo, ale tam sprawozdawca Mariusz Popielarz nie wiem się przejęzyczył czy pomylił używając słowa, czytając z tego swojego uzasadnienia, że interpelacja z 5 maja 2014 Rafała Dymerskiego. Ja przepraszam, ja interpelacji nigdy w tej radzie nie składałem na piśmie. Po prostu pytam i dostaje odpowiedź. Także to nie o mnie chodziło chyba panie Mariuszu także tak żeby to sprostować, bo tak pan powiedział sprawozdanie składając. Trzecia sprawa, szanowni państwo, to, co powiedziałem, byliśmy, jako radni informowani, ja nie kwestionuję tutaj, natomiast jest jedna rzecz, na czym polega czy to w przedsiębiorstwie czy w samorządzie to, co powiedział pan radny, przepraszam pan mecenas Kobyliński. Ja nie raz też powiedziałem ostro, ale nie w sposób żeby panie mecenasie pana autorytet w ogóle podważać i dzisiaj też nie podważę natomiast jest jedna rzecz. No mamy w kraju jak państwo widzicie samorządy wszystkie i dzisiaj przykład janosikowego itd. przykłady inne, że działania, nie jasna legislacja. Mało tego, że nawet zapytania idą do autorów ustawy jak słuchacie. Biura

sejmowego prawnicy, co mieli na myśli konstruując, niektórzy się tym posiłkują i gminy, miasta, stowarzyszenia dzisiaj tzw. deregulacja, która leci i dalej żeby to wyjaśnić po prostu, bo niejasność prawna. I teraz jest pytanie czy to w przedsiębiorstwie prywatnym czy państwowym a tym bardziej, gdy są środki publiczne to wtedy ja tu radni żeśmy dyskutowali miałem na myśli czy jeżeli pan wtedy Kobylański też poinformował pamiętam, bo dotyczyło też ulicy tej Mazurska, gdy żeśmy mieli tam wykupywać, co jadąc kierunek Leśna dwa lata temu czy trzy. Szanowni państwo, co powiedziałem, że jeżeli mamy zaryzykować i walka szła o miliony dla miasta to, jaki problem jest, że nikt nie wiedział, czy wygramy czy nie i z wyrokami sądów nie można dyskutować. Jest pytanie. Ja przypomnę z przeszłości, pan Kobylański był, nie wszyscy, gdy z Benzolem była sytuacja z MZK powiedziałem, że zapłacić za benzynę czy olej a te 6 groszy, i to my przeszliśmy w latach 2007 czy 2008 roku było 800.000 zapłacić odsetek, pamiętacie państwo. I teraz jest pytanie czy to było jawne celowe działanie, no nie, ale po prostu bano się, że gdyby to zrobiono i poszedł na układ i zapłacił przykład nie 800 a 400 czy 300, tak właściciel stacji chciał, by były rzeczy. A gdy byśmy byli odwrotnie zadaje pytanie, zapłacili te miliony złotych, czy tutaj na tej olsztyńskiej to samo, no prezydent wtedy informował, pytanie, a dzisiaj wyszedłby wyrok, bo też by wpłynęło, że niestety utopiliśmy miliony, pytanie, co się dzieje. Jest sytuacja, wypłacono odszkodowania, nie ma tu jasnych sytuacji, bo ten, co nabywa nie wiemy ile z tego wróciło do podatku, do skarbu państwa. Bo jeżeli ktoś miał mniej, posiadaczem 5 itd., te wykupy itd. niestety a jeszcze wieczyste przekształcił to musi zwrócić do fiskusa pieniądze, my nie mamy jasności. I tu jest sytuacja taka, że co ci, co wnoszą widzą prawo i dzisiaj natomiast ja mówię za siebie, że wiedziałem o tym, jako radny a nie mówię za państwa radnych. I się wypowiadam, że jest sytuacja, że tych pieniędzy nierzucone zostały do Narwi, niepodarowane jakiemuś przedsiębiorcy, nie popełniono rzeczy tylko szła walka o to, co mecenas powiedział, o miasta to. A trzecia rzecz ciekawa czy przy tej niejasnej legislacji czy nie będziemy mieli racji. A gdybyśmy mieli rację to proszę powiedzieć, dzisiaj by nie było tematu. A gdybyśmy zapłacili te miliony a dzisiaj wyszło odwrotnie, by był zarzut tak, no, bo żeśmy nieprawnie, ale też nie byłoby przestępstwem, jeżeli byśmy zapłacili ludziom po prostu, bo tak było prawo i dzisiaj mi się wydaje, że sytuacja jest tutaj, jeżeli ktoś tutaj ma rację, pytania zadaje, odpowiada ten, ja wysłuchałem i powiem uczciwie, że w moim odczuciu tutaj ja nie widzę świadomych działań na rzecz żeby sprzeniewierzyć nasze środki publiczne bez wiedzy rady. Nie, do jako klub jednoosobowy będę głosował przeciw tej uchwale”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „...na wstępie chciałbym podziękować panu mecenasowi za taki wykład prawa, które w mojej ojczyźnie nie jest takie jednoznaczne i proste. Bardzo z zainteresowaniem słuchałem tego, co pan wykladał i potwierdza się wszystko to, o czym wcześniej mówiliśmy natomiast projekt zgłoszony przez grupę panów z PO to jest po prostu skandal. Czekamy w tej chwili, najprawdopodobniej panowie otrzymali instrukcję z pewnego lokalu w Warszawie tj. Sowa & Przyjaciele i występują z takim projektem uchwały. Tam się dużo dowiedzieliśmy, co się odbywa i jak się naszym krajem rządzący zajmują, h-d i kamieni kupa. Najprawdopodobniej panom chodzi by to przenieść na nasz tutaj samorządowe podwórko. Ja zez zdumieniem słuchałem w poprzednich wystąpieniach odnośnie Muzeum Żołnierzy Wyklętych, jakiś to jest straszny jazgot, jazgot, bo nie tak dawno z tej mównicy przedstawiciel tego klubu ubolewał, że jest tyle pieniędzy, że te pieniądze są marnotrawione, że te pieniądze są przeznaczone na Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Ja wtedy już wspominałem, że wielu ludzi w naszym kraju to boli, że tych ludzi chcemy o nich pamiętać, że historia się o nich po 60 latach upomniała, że żyjący jeszcze i ich rodziny nawet o tym nie wiedzą, o działalności tych ludzi i tutaj z tej mównicy było ubolewanie, że te pieniądze są. Jeśli dzisiaj się, że te pieniądze zdjęte będą przekazane na inne inwestycje też jest źle. Jeśli my żeśmy procedowali o tym odszkodowaniu dla mieszkańców Ostrowskiej i Słowackiego i do końca było za każdym razem mówione i podejmowane

decyzje na tej sali my radni, że będziemy to dochodzić w sądzie aż sąd ostatecznie zdecyduje i wtedy wypłacimy i tak się stało i ci mieszkańcy otrzymali pieniądze, chociaż powinno być zabezpieczone z budżetu, to powinien wojewoda zapłacić i ja się bardzo dziwię, że o tym dzisiaj rozmawiamy, chociaż z drugiej strony tak jak powiedziałem na wstępie, że ta w cudzysłowie troska o nasz budżet o nasze finanse i o dobro miasta to być może tak wygląda jak tych panów, których czytamy ich nagrania. Ja tylko chciałbym jeszcze dodożyć do tego jedno, że wystarczy wyjść w naszym mieście na Centrum spojrzeć na budująca się, za chwilę będzie oddana Komenda Policji gdzie miasto partycypowało w tych kosztach na WSAP, na powstałą w tej chwili galerię i ulice, które to łączą i teraz proszę powiedzieć czy to jest marnotrawione, czy w naszym mieście nic się nie zmienia, czy te słupy, które powstają pod nową halę targową ostrołęckich handlowców to jest marnotrawienie środków miasta. To nasi miejscowi kupcy budują i będzie następna rzecz powstała. Proszę spojrzeć na Park Wodny i na jego okolice. To też był jazgot, dlaczego Park Wodny. Dzisiaj strasznie każdy się z panów z tamtej strony upomina, że hali sportowej nie ma. A co państwo robicie w tym kierunku żeby ta hala powstała. A kto z panów się pofatygował do ministra sportu kolejnego następnego żeby tą sprawę poprzeć. To jest dla mnie po prostu skandal ten projekt uchwały, który w tej chwili dzisiaj tu na tej sesji staje”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „...dla mnie jak dla wszystkich zbliża się czas tej kadencji i przez cztery lata to każda sesja Rady Miasta, każda komisja była dla mnie nowością i jakimś nowym zagadnieniem do rozwiązania czy do rozmyślenia i przyznam, że może to nie czas na podsumowanie i na pewno to nie będzie podsumowanie. Natomiast przykre, że wśród nas radnych jest taka grupa, która może ja też, to prawda, że ja nie byłam na wszystkich sesjach rady, ale na każdej sesji mówić źle o działalności prezydenta o działalności miasta. Przykre jest to czy to będzie sesja budżetowa czy to sesja z wykonania budżetu to zawsze jest tak, że osoby z naszej rady zawsze mówiąc takim popularnym językiem przekręcają kota ogonem. Czy prezydent coś zrobi to źle, a jeżeli czegoś nie zrobi to jeszcze gorzej i myślę panie prezydencie, że w myśl takiego przysłowia „jak nie kijem go to pałką”. W związku z tym to jest chyba nieuczciwe podejście do pana pracy i do tego, co się w tym mieście dzieje. Ja nie powiem, że wszystko. Wszyscy wiemy, że są braki, że każde osiedle czegoś tam jeszcze potrzebuje, natomiast to, co jest zrobione, to, co wymienił mój przedmówca nie będę powtarzała, zasługuje na uznanie i nie można mówić, że przez te cztery lata nic się nie zrobiło i wszystko, co się zrobiło to było źle a już myślę, że obrażanie również pana takimi nieeleganckimi epitetami no to też jest poniżej chyba osoby dorosłej a już nie mówię o radnego. Także panie prezydencie ja uważam, że to, że pan zdecydował się jednak iść do sądu pewnie to jest istotne natomiast nie jestem prezydentem i pewnie nigdy nie będę, powiem tak, ja bym poszła do Trybunału Konstytucyjnego z tym skoro jest tyle niejasności, o których pan mecenas mówi”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „...usłyszeliśmy tutaj wiele argumentów za, tak jak tutaj przed chwilą powiedziano, że jest grupa radnych, którzy rzekomo zawsze są przeciw. Nie jest to prawda, bo ta grupa radnych czasami jest przeciw czasami, za ale natomiast da się zauważyć grupę radnych, którzy zawsze są za a niektórzy to nawet nigdy nie mają nic do powiedzenia tylko po prostu rękę podnoszą. Jeżeli chodzi o argumenty w tej sprawie, nie będę polemizował tam nie wiem może tylko z panem Grabowskim, bo wiadomo, że główny ciężar np. budowy komendy to spoczywał na skarbie państwa a rządzi Platforma. WSAP to została wybudowana za środki nie miejskie itd. itd. także tutaj miasto do tego nic nie ma, szkoda mówić. Chciałbym się skupić na samych merytorycznych sprawach, być może niektóre mi umkną, bo tutaj pan mecenas bardzo, bardzo długo tłumaczył różne kwestie. Chciałbym powiedzieć tak zasadniczy nurt tutaj główny problem, bo powiedziano, że jesteśmy pionierami w tej kwestii, tylko pionierami w imię, czego. Jeżeli wszyscy w kraju wiedzieli i wiedzą jak stosować te przepisy a my jesteśmy pionierami i się pieniemy po sądach nie

wiadomo, dlaczego. Przypominam, że to już nie jest pierwszy taki przejaw naszego, znaczy nie naszego tylko uporu Rady Miejskiej w Ostrołęce pionierstwa, bo był przypadek taki pewnej radnej i z uporem wodnym lepszej sprawy odwoływała się rada i w jednej kadencji i w drugiej itd. itd. Padały argumenty, że rzekomo zmieniła się sytuacja, jak się okazało nie wiem czy się zmieniła czy nie zmieniła, ale sądy no niezależne, niezawisłe zdecydowały inaczej. Chciałbym powiedzieć, że tutaj no niejasna legislacja, no dla wszystkich jest legislacja jasna tylko dla nas pionierów nie no. Oprócz takich spraw prawnych to przypomnę tutaj no, co ostatnio ksiądz proboszcz zaznaczył jesteście również pionierem w diecezji, jeżeli chodzi o wywóz śmieci z cmentarza. Prawo jest, jakie jest wszyscy je stosują w całym kraju za wyjątkiem nas pionierów. Chciałbym powiedzieć również, że odnośnie tutaj tej samej kwestii prawnej, bo to było podnoszone, że tu nie można było płacić, bo jest konflikt prawny. Otóż ja uważam, że należało płacić, bo tu nie było konfliktu z mieszkańcami. Mieszkańcom należało wypłacić a później czy też równolegle starać się o regres należności. Tak należało postąpić. Dzięki temu właściciele tych działek dostaliby należne im kwoty natychmiast i miasto by nie ponosiło no bardzo wysokich kosztów i oczywiście prawo jest no może nie najlepsze, może skomplikowane, być może to powinien wojewoda płacić, może marszałek, może skarb państwa, ale te prawo stosują wszyscy i jeżeli my się z tym nie zgadzamy czy większość z nas to powinniśmy zapłacić a równolegle tak jak powiedziałem zabiegać o regres albo też tak jak tu powiedziano zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego czy do jakiś innych podmiotów o zmianę tych w naszym mniemaniu złych przepisów. Chciałbym również powiedzieć, bo tu no powoływano się, że pan mecenas powiedział tak czy inaczej. Otóż chciałem powiedzieć, że pan mecenas z całym szacunkiem tj. tylko jednym z prawników. Wielu prawników ma różne zdania na ten temat. Są różne wykładnie. Pan mecenas tu niejednokrotnie w swojej wypowiedzi to tak ostrożnie wypowiadał się, że to jest jego zdanie. Oczywiście ja rozumiem te zdanie czy przynajmniej staram się zrozumieć jednakże zdanie, opinie są różne i ostateczna decyzja to w tej kwestii powinna należeć do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, który zbada tą sprawę i o ile stwierdzi, że no są poważne przesłanki naruszenia dyscypliny finansów publicznych to dopiero wtedy kieruje na komisję. Chciałbym również przywołać art., 93 z którego wynika ustawy o finansach publicznych, że Rada Miejska jest zobowiązana do złożenia zawiadomienia o ujawnionych okolicznościach wskazujących na naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Takie okoliczności na pewno są, takie okoliczności są wskazane w uzasadnieniu uchwały i jest to prawda chociażby tu zaklinano, zarzucano kłamstwa itd., bo nie wie, na czym polega kłamstwo, bo najpierw się mówi, że cała rada, wszyscy tu przyklasnęli a później mówi, że pięciu radnych było przeciw no to, jeżeli było pięciu przeciw to było przeciw, to nie wszyscy byli za. I my mamy obowiązek złożyć takie zawiadomienie i w tym zawiadomieniu tylko wskazać ujawnione okoliczności i te okoliczności będzie badał rzecznik, wtedy nie wiem przesłucha pana wiceskarbnika czy też może pana prezydenta czy inne osoby i to jest rola rzecznika zbadanie winy nie winy, zbadanie faktów. Padał również argument odgrzewanego kotleta. Przecież ta pierwsza sprawa to jest tutaj od bardzo długiego czasu i były używane różne argumenty, różne sztuczki żeby prawda nie wyszła na jaw. Sprawa była zamiatana pod dywan pod różnymi pretekstami np., że to jest błaha kwota. No panie prezydencie no to jest błaha kwota 138.000, tj. więcej niż pan w tej chwili planuje na muzeum. No przecież to jest bardzo znaczna kwota nawet w tak dużym budżecie miasta jak budżet miasta Ostrołęki i ta druga kwestia pojawiła się niedawno. Pan prezydent, kiedy ja tu się spytałem na sesji bardzo się zdenerwował, usiłował mi ubliżyć. Później dopytałem się w pisemnej interpelacji, pan prezydent już odpowiedział rzeczowo, ale w moim przekonaniu to nie było tych pieniędzy w budżecie inwestycyjnym. Te pieniądze powinny być w budżecie inwestycyjnym, bo tak jak tutaj radny Popielarz powiedział no to nie jest taki zwykły typowy remont drogi. To była

inwestycja, ona była prowadzona tak w sumie to przez dwa lata i to jest poważna inwestycja i to nie jest taki jakiś tam sobie remont”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...zaczynając od końca nigdy nie stwierdziłem, że to jest błaha kwota. Pan radny Dąbkowski sam mówi, że to była a potem temu zaprzecza. To jest stała zasada. Już mówiłem jak to się nazywa w metodologii, ale pan potem szuka jakiegoś Schopenhauera, więc już nie będę pana męczył żeby pan musiał nazwiska trudne zapamiętywać. W żadnym wypadku nie wyraziłem się, że jest to błaha kwota a jak pan mi to przypisuje a potem z tym polemizuje no to tak jakby pan rozmawiał ze sobą a to są no dość poważne już sytuacje. Przypomnę też proszę państwa raz jeszcze. Stwierdzenie państwo konkretnie, że oto taki zarzut, zaciągnięcie zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym. Wykazuje pracownik urzędu czarno na białym, że nie było zaciągnięcia zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym. Można to sprawdzić, przeczytać, dotknąć, zabrać do domu, sobie oprawić nawet w ramkę. No, ale jak już to wykazujemy to wtedy pan Mariusz Popielarz mówi o łataniu dziur bieżących. No zastanówcie się panowie czy było zaciągnięcie zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym czy go nie było. Oczywiście możemy dyskutować, w bieżących to ma być łatanie dziur, choć akurat nie musi być tylko łatanie dziur, czy też inne rzeczy, ale stawiacie zarzut, że było zaciągnięcie zobowiązania. Czarno na białym wykazano, można to nie tylko uznać głos pana mecenas, pan skarbnika, pani skarbnik tylko można to sprawdzić. Od chwili gdzie wyjaśniliśmy to powtarzając i wskazując dokładnie zapisy na Komisji Rewizyjnej, której przewodniczył pan przewodniczący Antońkiewicz i bardzo jasno i konkretnie żeśmy wtedy dyskutowali. Państwo mogliście, jeśli nie wierzycie na słowo sprawdzić to w zapisach budżetowych. No, ale was jak rozumiem rzeczywistość nie obchodzi. Ponieważ nie było zaciągnięcia zobowiązania jak usiłujecie mi to wmówić no to sprowadzacie dyskusję czy łatanie dziur powinno być czy nie. Podkreślam trzeba się zastanowić albo tak albo tak. Ja też jak pan mecenas nie oczekuję na żadne podziękowania z waszej strony, ale wyjaśniam, jakie były motywy działania, jak w innych działaniach miasto akurat tutaj to mogę podkreślić, bo w tym się nie zgadzam, że było jakimś prekursorem, ale gdy chodzi o odzyskiwanie VATu za dawne inwestycje miasto jest prekursorem i kilkaset tysięcy już żeśmy odzyskali no to panowie czy zaprzyjaźnieni z wami dziennikarze piszą, że dlaczego myśmy zapłacili prawnikom za to, że dla miasta kilkaset tysięcy odzyskali i czy nie mamy swoich. Otóż proszę państwa są działania specjalistyczne. Od czego innego są nasi panowie państwo prawnicy, od czego innego specjalistyczne firmy, które działają na zasadzie success fee, czyli ile odzyskają od tego w umowie mają procenty, ale gdyby tego nie podjąć to nic byśmy nie mieli, ale to nie jest problem, że kilkaset tysięcy do miasta już za te dotychczasowe działania wpłynęło tylko problem jest, że zewnętrzna kancelaria to prowadzi. I takich przykładów można by mnożyć. Dlatego jeśli ktoś mówi, że kolejna sprawa prosiłbym udowodnić, natomiast no zaciąć się w swoim stanowisku można, natomiast, jeśli nie ma tego zaciągnięcia zobowiązania bez upoważnienia określonego ustawą budżetową, uchwałą budżetową lub planem finansowym to panowie, no to warto to po prostu uznać, bo to już jest fakt. To nie jest mniemanie, wrażenie czy cos tylko to jest fakt. Możecie sprawdzić w zapisach budżetowych i mogliście sprawdzić to 100 razy, dlatego no kończąc, bo już nie chcę naprawdę tracić czasu. Panie radny Mirosławie Dąbkowski pan mnie nie zdenerwował, pan nie jest w stanie mnie zdenerwować. Spokojnie niech pan się o to nie martwi, naprawdę nie jest w stanie pan mnie zdenerwować. Czasem to męczy to zacięcie gdzie jest czarno na białym udowodnione choćby, co do tego drugiego punktu, że nie było tego zaciągnięcia no pan uważa, że co tam skarbnik, co tam mecenas, co tam prezydent to już nie ważne, ale co tam nawet zapisy czarno na białym. No to jest nieważne, ważne jest to, co pan mniema. No niech będzie, niech będzie. Wysoką radę proszę o rozstrzygnięcie. Jeśli

będzie decyzja, że składacie państwo do rzecznika podkreślam nie ma żadnych broń Boże urazów tutaj indywidualnych po prostu proszę to rozważyć i jeśli moje słowa były chaotyczne myślę, że pan mecenas przygotował dokładnie sprawę. Ja szanuję skrupulatność umiejętność precyzowania spraw. Sam tego nie potrafię, ale myślę, że każdy, kto chciał posłuchać mógł posłuchać i można spokojnie rozważyć. Jeśli decyzja rady będzie żeby tę uchwałę podjąć oczywiście uznam to bez żadnych, że tak powiem osobistych tutaj podejść. Niejednokrotnie próbowano mnie na różne kontrole zaciągnąć. Ósmy rok kończę pracę i tak naprawdę to myślę, że jestem rekordzistą w okolicy, gdy chodzi o to, że nigdy nie zostałem pociągnięty do jakiś wielkich odpowiedzialności. Nawet zawsze, jeśli tylko było to wyjaśnialiśmy i kończyło się dla mnie bardzo w sposób satysfakcjonujący”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Szanowny panie prezydencie ja nie przypominam sobie żebym to akurat panu przypisywał słowa o błahej kwocie. Ja powiedziałem, że ogólnie używano takiego pretekstu. Ma tu przed sobą protokół z Komisji Rewizyjnej z 23 maja 2013 roku i to jest dowód na, no na kłam tezom, że to jest kotlet wyborczy, w którym radna no koalicji rządzącej powiedziała, że musimy też pewnych rzeczy bronić a nie żeby pewne takie błahe moim zdaniem wychodziły na zewnątrz. To chyba tutaj puentuje dzisiejsze decyzje, że pewna grupa to broni rękami i nogami no tych rzeczy żeby nie wychodziły na zewnątrz, tych takich niewygodnych dla władzy, niewygodnych dla rządzących. Ja mimo tego, co pan prezydent powiedział, że tu pan wiceskarbnik no tu tak i tak powiedział to ja chciałbym powiedzieć, że mimo wszystko to sprawa wymaga zbadania przez niezależny organ, bo są tu poważne przesłanki wskazujące na okoliczności wskazujące na naruszenie dyscypliny finansów. Oczywiście pan skarbnik może to przedstawić przed rzecznikiem, ale należy również pamiętać, że pan skarbnik z jednej strony może być zainteresowany w jakimś łagodnym zakończeniu tej sprawy, bo znaczy z całym szacunkiem, bo ja też uważam, że pan skarbnik jest bardzo kompetentny itd., ale jakoś w sprawę jest zamieszany a z drugiej strony no jest podwładnym pana prezydenta. Także ja uważam, że to powinien sprawę wyjaśnić niezależny organ rzecznika dyscypliny finansów”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...chciałem tylko podkreślić, że w urzędzie, którym kieruję myślę, że żaden pracownik nigdy nie czuł się przeze mnie naciskany żeby tak a nie inaczej interpretował prawo. Ja panie radny Dąbkowski nie wzywam swoich pracowników i nie mówię im jak mają zeznawać. Warto żeby pan uznał taką zasadę działania wobec podwładnych. Nie zdarzyło mi się przez tyle lat działań żeby w tej sposób postępować i myślę, że to warto by było żeby pan wziął pod uwagę. To jedna rzecz. Druga proszę państwa no oczywiście, że można skierować to rzecznika. Ja nie mam nic przeciwko temu. Jednakże tam gdzie jest czarno na białym choćby w tym drugim punkcie no to warto by się zastanowić czy nie działamy na zasadzie takiej, że przepraszam za przenośnią daleką, że okradziono kogoś w Ostrołęce, no prezydent mówi, że to nie on, no, ale na wszelki wypadek można by jednak zbadać a może, a może w końcu jest z Ostrołęki. Także no taką logiką się można posługiwać tylko no czy warto można by się zastanowić”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...mi trudno się zgodzić z tym, co kila osób, jeśli chodzi o przedmówców. Mówiono tutaj, że jest to działanie polityczne pozbawione, ukierunkowane na najbliższe wybory oraz temu, co trudno zgodzić mi się z tym, co mówił również pan prezydent. Mówił, że jakby o sprawie informował. Nie było głosów czy nie zauważono głosów z tego, co zrozumiałem z wypowiedzi pana prezydenta to miało nie być głosów, które by się nie zgadzały z takim tokiem postępowania. Otóż nie prawdą jest to, bo ja już w 2011 roku w grudniu w swojej interpelacji zarzucałem panu prezydentowi bezczynność oraz pytałem czy pan prezydent ma świadomość, że każdy dzień zwłoki w wypłacie odszkodowania naraża miasto Ostrołękę na olbrzymie straty finansowe spowodowane koniecznością wypłaty ustawowych odsetek za zwłokę. Zatem jak słucham niektórych radnych, przewodniczącego Grabowskiego i przewodniczącego Wiesława Szczubelka i mam

wrażenie, że na zupełnie innych sesjach bywaliśmy. Nigdy nie zapadały żadne decyzje rady w tej sprawie, które dawałyby panu prezydentowi przyzwolenie na to żeby tak a nie inaczej działał, bo mam wrażenie, że taka domniemana rzekomo decyzja rady miała być. Ja twierdzę, że jej nigdy nie było. Myśmy, jako rada jedynie zajmowali stanowisko w sprawie skarg mieszkańców w tej sprawie, którzy skarżyli się i sygnalizowali problem no i mam wrażenie, że większość rady, bo nie cała po prostu zignorowała tych mieszkańców i cóż dzisiaj mamy tego konsekwencje w postaci płaconych odsetek a ja tak powiedziałem już w interpelacji w 2011 roku zwracałem na to uwagę i dopiero wtedy pan prezydent zaczął o tym mówić. Wcześniej, że tak powiem z własnej inicjatywy nie poinformował rady o problemie. Szanowni państwo no, więc można domniemywać, że pan prezydent nie miał zamiaru tego mówić a jedynie wywołany przez mieszkańców i radnych zaczął się przyznawać do tego, że nie wypłacił należnych odszkodowań mieszkańcom miasta”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...Nie zaniedbałem żadnych ze swoich czynności. No niestety widzę, że mimo argumentów bardzo konkretnych panowie no chcecie koniecznie żeby rzeczywistość była tak jak wasze o niej sądy. Trudno, rada jestem przeświadczony od początku do końca wiedziała o moich działaniach. Ja przed nikim tego nie ukrywałem i tyle. Panie Mariuszu pan może oczywiście mówić, że to dzięki panu wszystko no, ale to nie jest niestety rzecz do zważenia i zmierzenia. Można jedynie zechcieć sobie obiektywnie przypomnieć działania i zastanowić się czy faktycznie pan wykrył to, że idziemy do sądu czy też to było przeze mnie wielokrotnie poruszane w kontekście tego, co uznaję za bardzo niesprawiedliwe naszych polskich zapisach prawnych. Mówię tutaj po raz kolejny o tej odpowiedzialności za budowę czy przebudowę czy innych jeszcze spraw związanych z wszystkimi kategoriami dróg. I już. Oczywiście znowu najpierw przypisanie mi, że ja prawda ...? potem obalanie tego. Tym typem rozumowania naprawdę daleko nie dojdziemy. Raz jeszcze zachęcam wnioskodawców, pierwszy punkt zarzutów jest jak pan mecenas jasno i skrupulatnie wyjaśnił trudny, skomplikowany i oczywiście, że te odsetki zostały zapłacone. Natomiast nikt z nas jak sądzę jak pan usiłuje tu wmawiać nie lekceważył mieszkańców. Wszystko, co należy zostało wypłacone a w związku ze zwłoką i po rozstrzygnięciu sądu także odsetki. Na czym by polegały te lekceważenia, nie wiem. Od początku też pisząc do mieszkańców wyjaśniałem, na czym polega to, że wstrzymaliśmy wypłaty. No, jeśli pan uważa, że to było lekceważenie no to niech pan uważa. Przy drugim punkcie myślę, że już lepiej i jaśniej nikt nie potrafi tego wyjaśnić. Jeśli tylko państwo macie odrobinę otwartości to po prostu powinniście uznać, że ten drugi punkt jest zupełnie chybiony, bo czarno na białym w zapisach budżetowych jest jak było. No, ale można oczywiście nie mieć takiej zasady, że jak mi ktoś udowodni to wycofuję się ze swojego poglądu. Można się na tym zatrzymać. No cóż życzę dobrego samopoczucia”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Proszę państwa ostatnie moje zdanie. To czy to jest kontekst wyborczy czy nie to panowie przeczytacie w „mojej-ostrołęce” i pewnie w Tygodniku. Zobaczycie jak to będzie niezależnie od głosowania. Także tam dobrze zobaczcie jak to będzie potraktowane czy to prawda niezależnie od decyzji rady. Także bądźcie pewni osiągnęliście swój cel”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie złożenia do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych zawiadomienia o podejrzeniu naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez Prezydenta Miasta Ostrołęki – Janusza Kotowskiego,

Głosowanie

Za – 3

Przeciw – 15

Wstrzymało się – 0

Uchwała nie została podjęta.

9. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubefek – przeczytał interpelacje i odpowiedzi udzielone na nie przez prezydenta, które stanowią załącznik do protokołu.

10. Oświadczenia radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zapytał czy ktoś z radnych chce coś oświadczyć.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Szanowni państwo, mamy do czynienia z sytuacją niedopuszczalną, mianowicie służbową podróż prezydenta Ostrołęki Janusza Kotowskiego do Puerto Rico sfinansowało m.in. stowarzyszenie i osoby prywatne. Sytuacja jest o tyle niedopuszczalna, że stowarzyszenie startuje w konkursach ogłaszanych przez prezydenta Ostrołęki i otrzymuje decyzją prezydenta Ostrołęki wsparcie finansowe z budżetu miasta. Niewyobrażalna jest także sytuacja, kiedy to osoby prywatne finansują służbową podróż prezydenta Ostrołęki. Oczywistym jest, że w takim przypadku może dochodzić do nagannych sytuacji. Prezydent Ostrołęki Janusz Kotowski w delegacji służbowej w Puerto Rico przebywał przez 9 dni tj. od 23 kwietnia do 2 maja ubiegłego roku. Sprawa wyszła na jawę po mojej interpelacji w sprawie delegacji służbowych. Prezydent Ostrołęki nie informował o wyjeździe radnych, nie było także najmniejszej zmianki o wyjeździe w comiesięcznym sprawozdaniach z działalności prezydenta. Służbowy wyjazd prezydenta został opłacony m.in. przez stowarzyszenie i osoby prywatne i nie został odnotowany w rejestrze korzyści. Ogólnodostępny rejestr korzyści znajduje się na stronie PKW a ostatnie zgłoszenie prezydenta Ostrołęki jest z dnia 5 stycznia 2011 roku. Wszystkie zmiany danych objętych rejestrem należy zgłosić nie później niż w ciągu 30 dni od dnia ich zaistnienia. W odpowiedzi na moją interpelację z 23 lipca br. nie otrzymałem konkretnych informacji dotyczących wyjazdu prezydenta do Puerto Rico. Nie podano, jakie osoby sfinansowały podróż służbową prezydenta i w jakiej wysokości. Zostałem poinformowany jedynie, że cytuję, podróż została opłacona z dotacji przyznanej Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, środków własnych Stowarzyszenia i osoby podróżujące”.

11. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Proszę państwa tu pan Kleczkowski bardzo taki popisowy przykład podał jak można kłamliwie interpretować sprawę. Ponieważ miasto nie zapłaciło nic za to no to trzeba szukać innego dna. Panie Macieju można by przy odrobinie pomyślniku, że tak powiem po kurpiowsku zrozumieć, że te osoby prywatne to także ja osobiście i również ja pewne koszty poniosłem i trzeba być naprawdę panem żeby to tak zinterpretować i już. Obiecuje panu, że jeśli napisze pan w swojej stronie internetowej tego typu oskarżenia to pana pozwę do sądu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował, że z dniem 27 czerwca nastąpiła zmiana na funkcji przewodniczącego Klubu Radnych PO. Nowym przewodniczącym został radny Mariusz Popielarz. Jeszcze jedna sprawa, pan T. Sz., pamiętacie państwo tą skargę i podjęcie uchwały przez Radę Miasta Ostrołęki, skarga była niezasadna, wzywa teraz nas do usunięcia naruszenia prawa. Może z tym zrobić dwie rzeczy, albo się do tego odnieść lub też nie. Jeśli państwo zdecydują, że tak to będzie konieczne spotkanie rady przed ostatnim czwartkiem września gdyż sprawa wpłynęła do Urzędu Miasta Ostrołęki 17 lipca i winna być rozpatrzona do 17 września tego roku. Dlatego chcę zapytać wysoką radę czy państwo życzą sobie żebyśmy przygotowali odpowiedź a wtedy zwołam sesję wcześniej niż w terminie harmonogramowym. Proszę o państwa opinię. Nie ma nikogo do głosu w związku z tym składam wnioski i poddaje wysokiej radzie pod głosowanie takie

oto pytanie, czy Rada Miasta powinna odnieść się do wezwania do usunięcia naruszenia prawa przyszanego do nas przez pana T.SZ.

Mecenas Janusz Kobylński – powiedział „Znaczy to nie jest wątpliwość po prostu art. 101 ustawy o samorządzie gminnym mówi, że może zaskarżyć każdy uchwałę rady, która narusza jego interes prawny czy prawo po uprzednim wezwaniu rady do usunięcia naruszenia i te wezwanie jest tym takim mówiąc kolokwialnie trybikiem tego postępowania, czyli mówiąc inaczej gdyby nie wezwał rady uprzednio do zajęcia stanowiska w tej sprawie, czyli do ewentualnego usunięcia naruszenia to sąd by odrzucił skargę. Natomiast mamy tutaj terminy do odpowiedzi na wezwanie w sytuacji takiej, kiedy nie udzielimy odpowiedzi będzie miał 60 dni ten pan na złożenie skargi. Do tej pory chyba żeśmy odpowiadali. Obowiązek udzielenia odpowiedzi na skargę jest niewątpliwy. On wynika z ustawy o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Natomiast tu art. 101 mówi tylko tyle, że po uprzednim wezwaniu. No i rada ja wiem pamiętam z praktyki, że najczęściej myśmy odpowiadali na takie wezwania”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Tak panie mecenasie, ale sytuacja faktyczna jest taka, że z tą sprawą mamy do czynienia, od co najmniej dwóch kadencji i co najmniej dwie skargi pana Sz. Pamiętam. One zasadniczo mają taką samą odpowiedź w treści, zwiększa się tylko ilość pism i korespondencji, które zwiększają uzasadnienie do tych skarg. Dla mnie to kolejne wystąpienie jest takim trybikiem jak pan mówi, ale też powoli zaczyna mi tchnąć pieniactwem, dlatego też nie wydaje mi się całkowicie tak do końca pozbawione racji nie zajmowanie stanowiska w tej sprawie. Ono nie uniemożliwia niczego mieszkańcowi i dalej będzie mógł swoje roszczenie przed sądem przedstawiać, ale z drugiej strony też trudno od nas oczekiwać żebyśmy się w tej sprawie, co chwila zbierali. Tu nie będzie jakiś nowych okoliczności prócz tego, że wpłynęło jeszcze wezwanie do usunięcia naruszenia prawa. Ta sytuacja jest nam doskonale znana a szczególnie Komisji Technicznej, ale także całej radzie, bo wielokrotnie na ten temat dyskutowaliśmy i obradowaliśmy, więc nie uznaję, nie sądzę żeby to był brak szacunku, raczej tylko pytanie takie techniczne do radnych czy zechcą państwo spotkać się w tej sprawie, być może nie tylko w tej, ale w tej na pewno przed ostatnim czwartkiem września czy też nie. Dlatego chcę poprosić wysoką radę o decyzję czy przygotowywać projekt uchwały w tej sprawie czy też nie. To jest także ukłon w państwa stronę. To jest mniej pracy dla biura prawnego. Gdyby to była pierwsza sprawa pana Sz. czy też nowa, dotyczyła czegoś innego, zgoła innego niż do tej pory to oczywiście należałoby odpowiedzieć, ale w takiej sytuacji, kiedy ta sytuacja się już powtarza to myślę, że uzasadnionym jest pytanie do radnych czy państwo zechcą się w tej sprawie spotkać wcześniej niż w terminie harmonogramowym. Dlatego też składam wniosek i proszę wysoką radę o decyzję czy odpowiadamy w formie projektu uchwały na wezwanie do usunięcia naruszenia prawa przez pana T. Sz.

Głosowanie

Za – 3

Przeciw – 11

Wstrzymało się – 2

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Panie prezydencie za te wszystkie słowa wygłoszone w oświadczeniu oczywiście odpowiadam i biorę pełną odpowiedzialność i z chęcią spotkam się z panem na sali sądowej, jeżeli pan z takim wnioskiem wystąpi”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Ja z kolei panie Macieju mam taką na ten temat opinię. Zostałem zaproszony przez przedstawicieli innego kraju. Nie wziąłem nawet diety, choć mi przysługuje. Nie biorę nigdy udziału w komisjach, które dzielą środki. Na ten cel żadnych środków miasto nie wydało. Żaden sponsor prywatny mnie nie dofinansował. Pan to doskonale wszystko wie i dalej pan snuje swoje insynuacje. Nie wie, nie wiem naprawdę skąd tyle nienawiści. To naprawdę niszczy także pan, jeśli pan tyle nienawiści ma do mojej

osoby. Smutni mi z tego powodu, bo myślę, że no można się różnić, można dyskutować, ale to, co pan wyczynia jest po prostu po ludzku dla mnie niepojęte. Tylko tyle mam panu do powiedzenia”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Ja panie prezydencie no mam taką niejasność, bo pan powiedział, że miasto nic nie zapłaciło. Ja chciałbym powiedzieć, że polega to na prawdzie o ile w tym czasie wziął pan urlop, bo jeżeli było to w trakcie no delegacji to miasto wypłacało pensję prezydencką za pobyt na Puerto Rico. Chciałbym również zwrócić uwagę panu przewodniczącemu, że ta dyskusja w ogóle i te oświadczenie pana prezydenta nie mieści się w formule komunikatów i spraw organizacyjnych Rady Miasta Ostrołęki, bo to są wyjazdy prezydenckie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, „Jako i pana wypowiedź, więc każdą następną na wniosek radnego Dąbkowskiego przerywam państwu. W kolejności był pan Maciej Kleczkowski. Proszę bardzo panie radny, w jakiej sprawie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „W sprawie tego, do czego odniósł się pan prezydent Kotowski”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przykro mi w związku z ponagleniem i przywołaniem do porządku pana kolegi niestety dyskusja na ten temat nie jest możliwa”

Radny Piotr Antońkiewicz – powiedział „...ja chciałem zakomunikować, że wypowiedź pan radnego Kleczkowskiego też nie miała nic do czynienia z oświadczeniem”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...ja bym chciał żeby pan wpłynął na to żeby organizacja Rady Miasta na przyszłej sesji przebiegała nie w takiej duchocie jak dzisiaj. Mamy założoną klimę i to na mój wniosek jak pamiętam bodajże w tamtej kadencji, ale z mojego punktu widzenia ta klima chyba jest uszkodzona. Z jednej strony nie otwiera się nawiew a z drugiej strony chodzi jak chodzi. Także prosiłbym żeby na przyszłej sesji można było normalnie siedzieć podczas obrad”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...to jest komunikat. Komunikuję, że z dniem 6 lipca utraciło większość około 70% uprawnień do parkowania, jako uprzywilejowani dla osób niepełnosprawnych. Są one nieważne i to pan mecenas wie. Nowe muszą mieć karty wyrobione a te wszystkie straciły ważność. Tylko z pierwszą grupą ciężką mogą parkować i chciałbym żeby to podać informację, bo będą nieporozumienia”.

12. Zakończenie obrad LXIV sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zakończył obrady LXIV sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała od 15.30 do 19.00

Protokołowali:
Julita Winiarska
Grzegorz Ciecierski

**Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki**

Dariusz Maciak